

Z piekła do nieba

czyli drugie życie sanockiej neurologii

Nic nie przebije inwestycji, jaką była alokacja oddziału neurologii szpitala w Sanoku. Nie kwotą, gdyż kosztowała tylko 5,5 miliona złotych, więc mogą pojawić się zadania, które pochłoną większe środki. Ale na pewno nie będzie drugiej takiej inwestycji, której losy rozstrzygałyby się w gabinecie premiera, ministra finansów, o którą zabiegaliby europarlamentarzyści. Poświęcając nowy oddział, ks. Krzysztof Pacześniak powiedział, iż dyrektor szpitala Adam Siembab ma dobre układy z „Górami” i tu na „dole”, dzięki czemu Sanok może się cieszyć nowym i pięknym oddziałem neurologicznym. Coś w tym jest!

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Walka o przeniesienie neurologii ze slamsów przy Konarskiego do cywilizowanych warunków była zaciekle, a determinacja kierownictwa szpitala tak wielka, że kiedy w gąszczu projektów unijnych ten sanocki przepadł, nie zawahano się zagrać va banque. Tym zagranem było wystąpienie z wnioskiem o dotację rządową z puli premiera. Pełnego poparcia udzieliła autorom projektu wojewoda Małgorzata Chomycz-Śmigieliska, po czym do akcji wkroczyli ci, których zadaniem było przekonać premiera, że jest to sprawa najwyższej wagi, mimo swego prowincjonalnego pochodzenia. Tu w głównej roli wystąpiła europoseł Elżbieta Łukacijewska, wspierana przez minister Elżbietę Bieńkowską.



Przyjęło się, że najbardziej zasłużeni dostępują zaszczytu przycinania wstęgi. W przypadku nowego oddziału neurologii było ich tak wielu, że nie wszyscy zmieścili się nam w kadrze. Stąd brakuje tu starosty S. Niżnika, a my chętnie dołożylibyśmy jeszcze kilka osób z sanockiego szpitala.

Urok osobisty tego żeńskiego tercetu, a przede wszystkim siła przedstawianych argumentów, zrobiły swoje. W sierpniu 2013 r. wśród zadań, które otrzymały dotację z rezerwy rządowej premiera, znalazła się „alokacja oddziału neurologicznego szpitala

w Sanoku” z kwotą 3,7 mln zł. Termin wykonania i rozliczenia zadania: 31 grudnia 2013 roku.

Czas to pieniądz!

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że termin jest szalony, ale po konsultacjach z fachowcami przyjęto, że prężny, sprawdzony wykonawca

powinien podjąć wyzwanie. I taka też była ocena Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które wygrało szpitalny przetarg. W roli podwykonawców wystąpiły trzy inne uznane firmy: rzeszowski Elektromontaż oraz sanockie: Geo-Eko oraz Elbo.

Świadomi gry o wielką stawkę wykonawcy ruszyli z kopyta. Końcem grudnia zameldowali o zakończeniu robót. – Im bliżej końca, chodziliśmy „na budowę” niemal codziennie. Malowano ściany, układano płytki w łazienkach, musiałyśmy pod-

powiadać gdzie, co i jak, i mieć oko na wszystko. Ale długo nie mogliśmy uwierzyć, że za chwilę to będzie nasze królestwo – mówi Jolanta Rzeszutek, oddziałowa pielęgniarce.

CIĄG DALSZY NA STR. 8

„WIELKI BRAT” DOSTRZEŻE WSZYSTKO



3

SZEŚCIOLATKU, MARSZ DO SZKOŁY!



9

JASTRZĘBIE W SZPONACH ORŁÓW



16

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Władze powiatu za zafundowanie Sanokowi trzech tablic ogłoszeń w góralskim, witkiewiczowskim stylu. Sanoczanie zachodzą w głowę, co robią ich mocarne konstrukcje w środku miasta i komu zależało, żeby do grodu Grzegorza wprowadzać klimaty Zakopanego. – Czy nikt nie czuje, że to zgrzyta? – pytają. Niektórzy idą jeszcze dalej i domagają się poinformowania mieszkańców, kto je zaprojektował i kto wyraził zgodę, aby stały one w centrum miasta. Bardziej dociekliwi pytają nas, jak zakopiańska tablica z gontowym daszkiem podoba się dyrektorowi Banachowi, czy przypadkiem nie kłóci się z jego odczuciami estetycznymi. – Mury otaczające wzgórze zamkowe, Galeria Beksińskiego i góralska szopka. To musi zgrzytać! – mówią.

Coś nam się wydaje, że serwując Miastu taki prezent, ktoś komuś chciał podrzucić świnię. Co teraz z tym zrobić? Rozebrać i przekazać w darze podsanockim gminom. Może nawet się ucieszą. A do czasu, zanim twórca tego dzieła zdecyduje się to zrobić, proponujemy do każdej z tych tablic przypiąć tabliczkę: „Wykonano przez Powiat Sanocki”. Koniecznie z logo. Niech ludzie wiedzą, kto za tym stoi.

CHWALIMY: Kierownictwo szpitala, tudzież władze powiatu za nową neurologię. To był prawdziwy majstersztyk, począwszy od pomysłu na znalezienie środków, poprzez projekt, na realizacji zadania kończąc. Społeczna presja na stworzenie cywilizowanych warunków dla neurologii była tak wielka, że nie mogło się coś nie udać. Mimo wyjątkowo krótkiego terminu. I wszystko się udało, a uczyniono to w wielkim stylu. Chwalimy! Bardzo chwalimy! Nacieszcie się swym „nowym dzieckiem” i niech nie zajmie to Wam zbyt dużo czasu. Bo teraz ten sam numer należy powtórzyć z laryngologią. A wtedy nieco dłużej będzie można poświęcać. Na przykład w opustoszałych już ruinach starego szpitala przy Konarskiego. **emes**

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenia:

– Wersalka. W dobrym stanie – tel. 692-768-068

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Na gorącym uczynku

Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy kradli namioty handlowe. Sprawcy wynosili je z zaparkowanego samochodu. Na widok radiowozu zaczęli uciekać, jednak zostali zatrzymani w wyniku pościgu. Przed sądem odpowiedzą za kradzież z włamaniem.

W ubiegłą sobotę przed godz. 22. dyżurny Policji odebrał zgłoszenie, że cztery osoby na ul. Lipińskiego coś wyciągają ze stojącego samochodu i przenoszą za pobliski budynek. Po przybyciu na miejsce policjanci zauważyli grupę osób, które na widok radiowozu zaczęły uciekać. W wyniku pościgu trzy osoby zostały zatrzymane.

Funkcjonariusze ustalili, że zatrzymani włamali się do zapar-

kowanego samochodu i po otwarciu go zaczęli wynosić namioty handlowe o łącznej wartości około 3 tys. zł. Sprawcami kradzieży okazali się mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 21 i 23 lat. Mężczyźni byli pijani – każdy z nich miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Sprawcy w przeszłości dopuszczali się podobnych przestępstw. Grozi im kara pozbawienia wolności od roku do lat 10. /k/



Zycząc Pani wielu dalszych sukcesów i ciekawych projektów podnoszących poziom sanockiej oświaty!

Pod warunkiem, że to Centrum Doskonalenia Nauczycieli będzie je realizować.

Zwłoki w Sanie

W piątek około godziny 16 w Sanie niedaleko Kauflandu dokonano makabrycznego odkrycia. W wodzie, kilka metrów od brzegu, znaleziono niezidentyfikowane zwłoki. Zauważył je przypadkowy przechodzień, który powiadomił Policję.



Policyjne parawany zasłoniły zwłoki przed wzrokiem gapiów.

Wyłowione z rzeki ciało odgradzono od gapiów policyjnymi parawanami, przeprowadzając wstępne oględziny. – Zwłoki są w bardzo posuniętym rozkładzie. Nie znamy okoliczności śmierci tej osoby, nie znamy również jej tożsamości – stwierdziła przybyła na miejsce Romualda Władysław, zastępca prokuratora rejonowego. Ze względu na stopień rozkładu, nie sposób było nawet ustalić płci ofiary. Śledczy podejrzewali jednak, że denatem może być kobieta z uwagi na fakt, iż ofiara miała na sobie biustonosz.

Prokuratura wszczęła śledztwo w celu ustalenia tożsamości i okoliczności śmierci znalezionej osoby. Pierwsze odpowiedzi będą znane po sekcji zwłok, którą zlecono specjalistom z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

– Na razie nie wiemy, skąd była ta osoba, w jakich okolicznościach zginęła, ani jaka była przyczyna śmierci. Policja sprawdza, czy w przeciągu kilku ostatnich miesięcy ktoś nie zgłaszał zaginięcia bliższej osoby. Woda mogła przynieść ciało z innej miejscowości – dodał Janusz Ohar, rzec-

nik Prokuratury Okręgowej w Krośnie, pod nadzorem której prowadzone jest śledztwo.

Z ostatniej chwili: We wstępnym protokole z sekcji zwłok biegli potwierdzili, że znalezione w Sanie zwłoki należą do kobiety, której wiek określono na 55-60 lat. – Z uwagi na bardzo daleko posunięty stan rozkładu ciała, tkanki miękkie nie nadawały się do badań, pobrano jedynie materiał na DNA, który będzie miał istotne znaczenie przy potwierdzeniu tożsamości ofiary. Biegli badający kości nie stwierdzili żadnych urazów ani nie ujawnili uchwytnych cech wskazujących na gwałtowny charakter zgonu, co pozwala wnioskować, iż nie był on następkiem działania osób trzecich. Do śmierci kobiety mogło dojść w wyniku nieszczęśliwego wypadku albo samobójstwa. Biegli nie byli w stanie określić precyzyjnie czasu zgonu – mógł on nastąpić kilka tygodni temu, ale równie dobrze i wcześniej – wyjaśnia prokurator Jerzy Ohar, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Krośnie, która nadzoruje śledztwo. – Teraz najważniejsze jest ustalenie tożsamości ofiary, co może trochę potrwać. Policjantów czeka mrówcza praca przy wyszukiwaniu i weryfikowaniu wszelkich informacji dotyczących osób zaginionych nie tylko z ostatnich miesięcy, ale nawet lat. /joko/

Harcerze dla Ukrainy

W odpowiedzi na alert Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego, sanocki hufiec przyłączył się do zbiórek pieniędzy na rzecz Ukrainy. Choć akcja wciąż trwa, już udało się zebrać blisko 2 tysiące złotych.

Zbiórka prowadzona jest głównie przez drużyny harcerskie, które działają w szkołach podstawowych. Zdecydowanie najlepszym wynikiem legitymuje się na razie 4DH z „Dwójki”, gdzie uzyskano aż 1067,66 zł. Istniejący w „Jedynce” Harcerski Klub Turystyczny zebrał 320 zł, uzyskując pieniądze ze sprzedaży ciastek. Ponadto 9DH z „Szóstki” zebrała ok. 170 zł, natomiast

11 DH z Zespołu Szkół w Bukowsku – 120 zł.

– Słowa uznania należą się całej społeczności SP2, bo kwota powyżej 1000 zł to świetny wynik. Akcja trwa, wiem że SP1 zamierza ją kontynuować, tym razem poprzez sprzedaż kartek pocztowych. Liczę na to, że i pozostałe placówki włączą się do akcji – mówi Krystyna Chowaniec, naczelnik sanockiego hufca. **(bb)**



Harcerki z SP2 zebrały ponad tysiąc złotych. Taki wynik idzie w świat!

Bez zaproszenia

Uroczystość otwarcia nowego oddziału neurologicznego zgromadziła bardzo liczne grono znakomitych gości. Mówiono o sześćdziesięciu. Aż dziw bierze, że w tak szerokim składzie zabrakło choćby jednego zaproszenia dla przedstawiciela władz miasta Sanoka.

Nie zapomniano natomiast – i słusznie – o wójtach podsanockich gmin, o włodarzu Zagórze, o dyrektorach sanockich zakładów pracy, instytucji i organizacji pozarządowych. Uznano, że wszyscy powinni mieć trochę radości z wykonanego dzieła, na które Sanok i kilka ościennych powiatów tak bardzo czekały. Szkoda tylko, że nie dostrzeżono potrzeby zaproszenia do udziału w tej uroczystości przedstawicieli władz miasta, w którym szpital ma swoją siedzibę i które rok

w rok starają się wspierać go pieniędzmi przeznaczonymi na zakup wymarzonego sprzętu i aparatury, nie bacząc na to, że nie jest to placówka miejska.

Nieobecności władz miasta na uroczystości otwarcia nowej neurologii nie mogą zrozumieć mieszkańcy Sanoka, dając temu wyraz na forach portali internetowych. Na jednym z nich (konkretnie na isanok) przeczytaliśmy: „A ja się pytam: gdzie szanowny Pan burmistrz? (na zdjęciu nie widać). To już go nie

obchodzi? Wiem, że szpital podlega pod powiat, a nie pod miasto, ale żeby nawet nie przyjąć i popatrzeć...”

Jak to wytłumaczyć? Podobno na liście zaproszonych gości, bo taka została przygotowana w Starostwie, burmistrz Wojciech Blecharczyk był, co łatwo można sprawdzić. Dlaczego jednak zaproszenia nie otrzymał, to już będzie trudniejsze do wytłumaczenia. Nie odpowiemy na to pytanie internaucie, którego nieobecność burmistrza na tej ważnej dla miasta i jego mieszkańców uroczystości bardzo obeszła. Może nie był go dzien, aby dostąpić takiego zaszczytu?

Spointujmy ten smutny i żalony przypadek Wyspiańskim: „A to Polska właśnie”, przenosząc go na nasz grunt: „A to Sanok właśnie!” **emes**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.

Redaktor naczelny: Marian Struś.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.

Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Chwilowa nieuwaga mieszkanki Sanoka kosztowała ją utratę torebki, zawierającej portfel z dowodem osobistym, kartą bankomatową, legitymacją rencisty oraz kwotą 350 zł.

* Mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła o kradzieży torebki. Złodziej zabrał torebkę z koszyka na zakupy. Do kradzieży doszło 11 bm. na ul. Lwowskiej.

* 750 zł stracił (13 bm.) 34-letni pracownik jednej z firm przy ul. Podgórze. Złodziej wyciągnął pieniądze z portfela pozostawionego w niezamkniętym pomieszczeniu socjalnym.

* 38-letnia mieszkanka posesji przy ul. Warzywnej zawiadomiła, że jej sąsiad kierował pod jej adresem groźby karalne pozbawienia życia, spalenia budynku mieszkalnego i otrucia psa, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione obawy ich spełnienia.

* Z kieszeni kurtki 37-letniego sanoczana nieznanego sprawca ukradł telefon marki Nokia o wartości około 600 zł. Kradzież miała miejsce 13 bm. na ul. Grzegorza.

* 80-letnia kobieta, wysiadając pośpiesznie z autobusu komunikacji miejskiej kierowanego przez 51-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, upadła na chodnik i doznała obrażeń ciała w postaci złamania gałęzi lewej kości kulszowej i lewej kości łonowej. Kierujący autobusem był trzeźwy. Wypadek zdarzył się 14 bm. na ul. Krakowskiej.

* Sanoczanka mieszkająca przy ul. Zagumnej została oszukana (15 bm.) podczas transakcji na portalu internetowym. Kobieta zakupiła iPhone'a za 925 zł. Po odebraniu przesyłki w placówce pocztowej stwierdziła, że zamiast telefonu w paczce znajduje się tusz do drukarki i kawałki kartonów.

Gmina Bukowsko

* 39-letni mieszkaniec Zboisk zawiadomił, że nieznanemu mu sprawca usunął (11 bm.) znaki graniczne wzdłuż jego działki.

* Z niedzieli na poniedziałek (16/17 bm.) doszło do włamania do lokalu gastronomicznego w Bukowsku. Sprawca – po uprzednim wybitciu szyby w oknie – przedostał się do wnętrza, skąd po penetracji pomieszczeń wyniósł alkohol, papierosy oraz artykuły spożywcze o łącznej wartości 2500 zł.

Gmina Zagórz

* Z garażu zamkniętego na zasuwę metalową – bez dodatkowego zabezpieczenia – nieznanemu sprawca ukradł cztery pilarki spalinowe. Poszkodowany 60-latek wycenił straty na 7000 zł. Do kradzieży doszło 11 bm. na ul. Piłsudskiego.

* Na 5000 zł oszacowała straty 35-letnia mieszkanka powiatu sanockiego, będąca współwłaścicielką łąki w Zahutyńni, którą podpalił (12 bm.) nieznanemu sprawca. Ogień strawił suchą trawę, nadpalił także 50 drzew rosnących na działce.

Gmina Zarszyn

* 19-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił o pobiciu, którego padł ofiarą. Napastnik popchnął go i przewrócił na ziemię, po czym skopał po całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rozcięcia wargi oraz urazu lewej nogi i pleców. Do zdarzenia doszło 14 bm. w Bażanówce.

Pod okiem Wielkiego Brata

Na odważny, wręcz rewolucyjny krok zdecydowała się Spółdzielnia Mieszkaniowa „Śródmieście”: instalację monitoringu, który obejmie wszystkie newralgiczne miejsca na osiedlu, jak wejścia do budynków, parkingi, place zabaw, śmietniki. Do pracy zostaną wprężone 28 kamer! Podgląd do nich będą mieli na bieżąco, przez całą dobę, najbardziej zainteresowani, czyli mieszkańcy spółdzielni, za pośrednictwem Internetu. To jeden z bonusów związanych z pojawieniem się na terenie SM „Śródmieście” światłowodu, który otwiera nowe możliwości w dziedzinie usług multimedialnych.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Możliwość wglądu będzie miała również Straż Miejska. W siedzibie przy Rynku zostanie umieszczony rejestrator zbierający obraz ze wszystkich urządzeń i czasowo archiwizujący dane. Strażnicy w razie potrzeby będą mogli sprawdzić, co się dzieje w danym miejscu albo sięgnąć do zapisu, co pozwoli ustalić np. sprawców wykroczenia.

Całe osiedle pod okiem „Wielkiego Brata”

– To prawda, chcemy objąć monitoringiem 14 budynków należących do naszej spółdzielni, przy ulicy Cegielnianej, Sadowej, Sierakowskiego, Jana Pawła II i Daszyńskiego – potwierdza Józef Sokołowski, prezes SM „Śródmieście”. Można przyjąć, że pod okiem kamer znajdzie się 95 procent zasobów; będzie to więc najlepiej monitorowany obszar w mieście! – Planujemy instalację 28 kamer, dzięki czemu wszystkie obiekty będą dobrze widoczne – uzupełnia Jan Belniak.

Dość niszczenia, dewastowania, paskudzenia

Cel jest jeden: zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców, ochrona mienia, utrzymanie czystości i porządku. – Do wykonania monitoringu w pewnym sensie zmusili nas mieszkańcy, zgłaszający różne problemy związane z dewastacją klatek, drzwi, urządzeń, piciem alkoholu, niewłaściwym parkowaniem czy też na-

gminnym zanieczyszczeniem trawników i chodników przez psy – wyjaśnia Jan Belniak. Ludzie nie chcą jednak dokonywać takich zgłoszeń na piśmie ani występować w roli świadków, co wiąże ręce Straży Miejskiej i Policji. W rezultacie większość interwencji kończy się na niczym. Teraz, kiedy rolę „świadka” przejmie monitoring, łatwiej będzie ustalić i ukarać sprawcę wykroczenia, a dowodem będzie nagranie.

Zamiast w oknie – przed monitorem

Jeśli monitoring ma być skuteczny, ktoś powinien mieć wgląd do obrazu przekazywanego przez kamery. – Uznaliśmy, że najlepszymi „strażnikami” będą sami mieszkańcy, dlatego damy im możliwość obserwowania obrazu za pośrednictwem komputera i Internetu – informuje prezes Sokołowski. Nie ma sensu, aby spółdzielnia zatrudniała specjalnie w tym celu ludzi, tworząc dodatkowe etaty i koszty.

Fakt, pojawiły się wątpliwości, czy nie będzie to w jakimś sensie zalegalizowanie „podglądactwa” czy nawet naruszenie ustawy o ochronie danych osobowych, spółdzielcy argumentują jednak, że chodzi tu o wydarzenia rozgrywane na ulicy, w miejscach publicznych. Każdy, kto idzie czy serwowany przez innych, choćby przesiadującą na ławce sąsiadkę.

Kamery są dziś wszędzie

Przy obecnych możliwościach technicznych nie ma różnicy, czy



Kiedy pojawi się rozbudowany monitoring na osiedlu SM „Śródmieście”, Straży Miejskiej przybędzie pracy. Może uda się wyeliminować, chociaż częściowo, obrzydliwe i uciążliwe dla otoczenia zanieczyszczenie chodników i trawników przez psy oraz dewastacje mienia.

któs obserwuje (filmuje, fotografuje) innych przez okno, czy też za pośrednictwem kamery monitorującej dany rejon. Monitoring jest dziś powszechny – od centrów handlowych po szkoły, urzędy, gabinety lekarskie czy kancelarie prawnicze. Wchodząc np. do poczekalni, często nie zdajemy sobie sprawy, że obsługiwani przez kamerę. – Mając kamery na osiedlu, od razu można zareagować na akty wandalizmu, kiedy ktoś przykładowo niszczy auto na parkingu czy drzwi wejściowe do klatki, awanturuje się, pije, rozbija butelki. Na pewno przyczyni się to do większego bezpieczeństwa, zdyscyplinowania i porządku na naszych osiedlach – tłumaczy zgodnie Józef Sokołowski i Jan Belniak.

Światłowód – to jest to!

Realizacja tak ambitnego założenia jest możliwa dzięki budowie sieci światłowodowej na tere-

nie SM „Śródmieście”, czego podjęły się sanockie firmy: Galileo we współpracy z IPC. O pomysły pisaliśmy w „Tygodniku” kilka miesięcy temu; dziś możemy ogłosić szczęśliwy finał. Dysponując własnym światłowodem, można dostarczyć mieszkańcom nie tylko szybszy Internet, ale także świadczyć usługi telefoniczne (łącznie z telefonem internetowym, który nie wymaga płacenia abonamentu), umożliwić korzystanie z telewizji kablowej, portali telewizyjnych z filmami i serialami oraz z monitoringu. „Wystarczy zamontować kamery na budynkach, parkingach i placach zabaw oraz zapewnić mieszkańcom podgląd. Jeśli dziecko poskarży się, że koleżdy je biją albo ktoś zniszczy lustro w samochodzie, łatwo będzie ustalić faktyczny przebieg zdarzenia i namierzyć sprawcę” – zachwalał wówczas dobrodziejstwa osiedlowego „big brothera” prezes Belniak. Za kilka tygodni stanie się to faktem.

Długość światłowodu ułożonego w mieście przekroczyła na dziś 16 km. – Do sieci, która łączy trzy osiedla: Wójtostwo, Błonie i Słowackiego, podłączonych jest 130 budynków wielorodzinnych. Jeszcze przed wakacjami mieszkańcy zyskają dostęp do ultraszybkiego Internetu, a członkowie SM „Śródmieście” dodatkowo wgląd do obrazu z kamer w ramach abonamentu – zapewnia Maciej Mazur, właściciel Galileo. Obraz z kamer do sieci będzie wysyłany za pośrednictwem serwera video streamingu, o który zatroszczy się firma.

Miasto popiera i wspiera

Kto będzie miał dostęp do nagrań i w jaki sposób będą one archiwizowane i przechowywane? – Uznaliśmy, że musi to być instytucja zaufania publicznego typu Straż Miejska czy Policja. Doszliśmy do porozumienia z władzami miasta – tu ukłon w stronę pana burmistrza – które zgodziły się,

aby pieczę nad nimi miała Straż Miejska, gdzie zostanie umieszczony zakupiony przez nas rejestrator – wyjaśnia prezes Sokołowski. Obecnie opracowywana jest umowa, która określi, na jakich zasadach i przez jaki czas nagrania będą przechowywane.

Pomysł podoba się radnym. – Doświadczenie pokazuje, że tam gdzie są kamery, tam jest też większy spokój. Dlatego dobrze się stało, że spółdzielnia zdecydowała się na taką inwestycję. Należy tylko przyklasnąć – uważa Kazimierz Drwięga, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego.

Nie muszą patrzeć, ale mają reagować

Umieszczenie rejestratora w siedzibie Straży Miejskiej nie oznacza, że strażnicy będą mieli obowiązek śledzić na bieżąco obraz z 28 kamer. – Nie jesteśmy w stanie tego robić – zaznacza komendant Marek Przystasz. Straż ma podgląd do 9 kamer miejskich i jedna osoba obsługująca dyżurkę nie ma możliwości „ogarnięcia” kilkudziesięciu urządzeń jednocześnie. – Oczywiście, będziemy mogli sprawdzić, jak przebiegało dane wydarzenie czy udostępnić zapis policji – uzupełnia nasz rozmówca.

Na początku, gdy monitoring zacznie działać, straż na pewno zostanie zasypana telefonami i interwencjami. – Jeśli otrzymamy zgłoszenie, że w danym miejscu coś niepokojącego się dzieje, możemy sprawdzić to na podglądzie, wysłać patrol albo powiadomić policję – wyjaśnia komendant.

O tym, że monitoring jest skuteczny, przekonują statystyki. W ubiegłym roku, dzięki 9 kamerom miejskim, ujawniono 198 wykroczeń.

Osiedlowy monitoring ruszy za kilka tygodni. – Nie mamy wątpliwości, że przeznaczone na ten cel pieniądze będą dobrze wydane i z pożytkiem dla wszystkich – stwierdzają zgodnie Józef Sokołowski i Jan Belniak.

Sztandar na święto patrona

Wyjątkowy charakter miało tegoroczne Święto Patrona Szkoły, tradycyjnie organizowane w Gimnazjum nr 4 im. VI Pomorskiej Dywizji Piechoty w Sanoku. Szczególnym punktem uroczystości było przekazanie szkole nowego sztandaru.



Głównym punktem uroczystości było „ślubowanie na sztandar”.

Wiele osób sztandar „Czwórki” kojarzy z tym, który znajduje się w jej izbie pamięci, a został przekazany szkole w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku przez Związek Inwalidów Wojennych. W końcu jednak gimnazjum doczekało się własnego sztandaru. Jego zakup był możliwy dzięki wielkiej pomocy Rady Rodziców i sponsorów. Sztandar prezentuje się bardzo okazale i zapewne posłuży gimnazjalnej społeczności przez wiele długich lat. Podczas uroczystości został ofi-

cialnie zaprezentowany, w jego drzewiec honorowi goście wbijali symboliczne gwoździe, a dyrektora wraz z młodzieżą złożyła ślubowanie.

Wprawdzie Święto Patrona Szkoły jest uroczystością patriotyczną, ale organizatorzy co roku dbają o właściwe zachowanie proporcji między powagą i rozrywką. Po przemówieniach gości, wręczeniu odznaczeń i złożeniu kwiatów pod pomnikiem, nastąpiła część artystyczna w wykonaniu uczniów, których przygotowali: Monika Sądełska, Agnieszka Błońska, Krzysztof Brajta i Adam Kuliga. Tradycyjny koncert dał wojskowy zespół „Czasza” z 6. Brygady Powietrzno-Desantowej w Krakowie, który od lat przyjeżdża na uroczystości w G4. Było też wręczenie nagród w dwóch konkursach – historycznym i plastycznym. Całość zakończyło spotkanie organizatorów z gośćmi, którzy wpisywali się do szkolnej księgi pamiątkowej.

Grzegorz Kornecki, dyrektor G4:

– Ideę ufundowania sztandaru podjęliśmy wraz ze Związkiem Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej, a miało to miejsce jeszcze przy okazji nadania szkole imienia. Od tamtego czasu minęło już kilka lat, ale w końcu udało się nam zrealizować ten cel. W akcję mocno zaangażowali się nauczyciele i rodzice uczniów. Wprawdzie nie zdołaliśmy zebrać całej kwoty, bo sztandar kosztował prawie 5,5 tysiąca złotych, ale na wysokości zadania stanęli sponsorzy, dokładając resztę.



Urząd skarbowy inny niż myślisz

Rozliczanie podatku dochodowego rzadko komu kojarzy się z czymś przyjemnym. Tak było do niedawna, ale w tym roku – za sprawą pracowników Urzędu Skarbowego w Sanoku i naczelnika Andrzeja Lubojemskiego – sytuacja uległa diametralnej zmianie.

Zaproponowali oni, aby w dużych zakładach pracy na terenie miasta zorganizować bezpłatne rozliczanie pracowników wspólnie z urzędnikami skarbowymi. Rozliczenie miało mieć formę elektroniczną (e-podatek). Korzyść dla rozliczających się ogromna – prawidłowo wypełniony PIT, wsparcie fachowego urzędnika, a ponadto szybki zwrot podatku na konto.

Akcje takie przeprowadzone już zostały w Urzędzie Miasta, Starostwie Powiatowym, Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, Komendzie Powiatowej Policji oraz w Szpitalu Specjalistycznym. Przyglądaliśmy się takiej akcji w szpitalu. Okazało się, że jest to już trzecia wizyta pracowników US w tej placówce. Poprzednie odbyły się 26 lutego i 6 marca, ciesząc się ogromnym zainteresowaniem i uznaniem. Z ramienia Urzędu Skarbowego rozliczeń dokonywały panie: Bożena Błaszczak, Aleksandra Puchała, Dorota Szczudlik i Magdalena Potocka-Suchyna oraz pan Piotr Dąbrowski. Wszyscy byli dosłownie „szturmowani” przez pracowników szpitala, którzy chcieli skorzystać z ich pomocy. – Dzięki temu uniknie się stania w długich kolejkach w Urzędzie Skarbowym, a poza tym, jak dowiedzieliśmy się od pań, które pomagają nam się rozliczyć, dzięki formie rozliczeń poprzez Internet, na zwrot nadpłat będziemy czekać do 14 dni, a nie 2-3 miesiące. To naprawdę



Nowy rodzaj usług serwuje sanoczanom Urząd Skarbowy, a jest to elektroniczne rozliczanie podatku w ich miejscach pracy. Wyjście urzędników zza biurka bardzo się wszystkim spodobało.

świecna, godna pochwały inicjatywa – usłyszeliśmy od pracowników szpitala.

Pomysł kierownictwa US okazał się strzałem w dziesiątkę. Można nawet powiedzieć, że jest to oznaka nowej filozofii działania Urzędu Skarbowego w Sanoku, który odważnie wyszedł naprzeciw temu, co sprawia kłopot i co rok onieśmiela podatników. Rozliczanie podatku dochodowego w urzędach i instytucjach pokazało, że PIT w formie e-deklaracji ułatwia i upraszcza życie. Oczywiście, jeżeli mamy na początku pomoc zycielowego urzędnika. A w Sanoku tak właśnie jest. emes

Czerwony kur znów zebrał żniwo

Tragiczny finał miał pożar, do którego doszło w nocy z czwartku na piątek w Lisznej. Ogień niemal całkowicie strawił drewniany budynek mieszkalny, w którym spał 55-letni mężczyzna. Jego starszy brat zdołał się uratować. Strażacy przypuszczają, że przyczyną pożaru było zaproszenie ognia z palącego się papierosa.



Strażacy nie mieli już czego ratować. Zdjęcie pożaru w Lisznej zrobione przez jednego z internautów.

Było już po 23., kiedy śpiącego w jednym z pomieszczeń 64-letniego Henryka R. obudził swąd spalenizny. Pobiegł do pokoju brata, ale okazało się, że drzwi są zamknięte. Wyważył je siekierą, niestety ogniem był już tak

duży, że nie udało mu się wejść do środka. Mężczyzna wybiegł z budynku, wszczynając alarm. Strażacy z komendy powiatowej PSP otrzymali zgłoszenie o 23.24. – Gdy na miejscu pojawił się pierwszy zastęp, pożar obejmował

już cały budynek. Linia energetyczna była przerwana i leżała na ziemi. Współwłaściciel powiadomił nas, że w środku znajduje się jego 55-letni brat, niestety,

boazerią oraz uszczelniony papą dach stanowiły doskonałą pożywkę dla szalejącego ognia. W trwającej prawie cztery godziny akcji uczestniczyło sześć zastępów: PSP Sanok (2), OSP Zagórz (2) oraz OSP Olchowce i OSP Kostarowce. Straty oszacowano na około 140 tys. zł.

Sprawę tragicznego w skutkach pożaru bada prokuratura. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich. – Najprawdopodobniej był to nieszczęśliwy wypadek. Z relacji sąsiadów wynika, że 55-latek kilka godzin przed wybuchem pożaru pił alkohol. Być może usnął z papierosem – mówi prokurator Janusz Ohar, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krośnie. Przyczyny śmierci mężczyzny wyjaśni sekcja zwłok.

Trzy dni później strażacy po raz kolejny zostali wezwani do walki z żywiołem – w niedzielę nad ranem zapalił się budynek mieszkalny w Raczkowej. Zastępy PSP Sanok (2) oraz OSP Kostarowce, Falejówka, Strachocina i Raczkowa przez sześć godzin walczyły z ogniem, który strawił zamieszkałe poddasze oraz konstrukcję dachu. Na szczęście nikt nie ucierpiał. – Cała rodzina opuściła budynek jeszcze przed przyjazdem pierwszej jednostki straży – informuje st. kpt. Grzegorz Oleniacz. Straty finansowe są jednak znaczne – wstępnie oszacowano je na około 80 tys. zł. /joko/

boazerią oraz uszczelniony papą dach stanowiły doskonałą pożywkę dla szalejącego ognia. W trwającej prawie cztery godziny akcji uczestniczyło sześć zastępów: PSP Sanok (2), OSP Zagórz (2) oraz OSP Olchowce i OSP Kostarowce. Straty oszacowano na około 140 tys. zł.

Sprawę tragicznego w skutkach pożaru bada prokuratura. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich. – Najprawdopodobniej był to nieszczęśliwy wypadek. Z relacji sąsiadów wynika, że 55-latek kilka godzin przed wybuchem pożaru pił alkohol. Być może usnął z papierosem – mówi prokurator Janusz Ohar, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krośnie. Przyczyny śmierci mężczyzny wyjaśni sekcja zwłok.

Trzy dni później strażacy po raz kolejny zostali wezwani do walki z żywiołem – w niedzielę nad ranem zapalił się budynek mieszkalny w Raczkowej. Zastępy PSP Sanok (2) oraz OSP Kostarowce, Falejówka, Strachocina i Raczkowa przez sześć godzin walczyły z ogniem, który strawił zamieszkałe poddasze oraz konstrukcję dachu. Na szczęście nikt nie ucierpiał. – Cała rodzina opuściła budynek jeszcze przed przyjazdem pierwszej jednostki straży – informuje st. kpt. Grzegorz Oleniacz. Straty finansowe są jednak znaczne – wstępnie oszacowano je na około 80 tys. zł. /joko/

Superszybki Internet w Zagórz

Gmina Zagórz podpisała umowę na budowę internetowej sieci LTE, obejmującej swoim zasięgiem całą gminę Zagórz. Wartość projektu: 6 mln zł, z czego ponad 4 zostanie przeznaczone na budowę sieci.



Własna sieć internetowa otworzy przed gminą nowe możliwości. Na zdjęciu – podpisanie umowy przez burmistrza E. Nowaka i P. Długosza ze Stimo.

Zadanie zrealizuje firma Stimo z Krosna. Jak podkreśla jej przedstawiciel Piotr Długosz, sieć zostanie zbudowana w oparciu o najnowocześniejsze dostępne dziś technologie; jedną z nich jest właśnie LTE.

Przedsięwzięcie obejmuje m.in. dostarczenie Internetu do 42 jednostek organizacyjnych gminy Zagórz i 210 komputerów przenośnych oraz dostarczenie Internetu i komputerów stacjonarnych dla 37 „beneficjentów ostatecznych”, czyli gospodarstw domowych.

Największym zadaniem jest budowa sieci szerokopasmowej. Na terenie gminy powstaną stacje bazowe, które zostaną połączone radioliniami cyfrowymi o bardzo dużej wydajności. – Technologia, która zostanie wykorzystana w Zagórz, jest stosowana przez największych operatorów telekomunikacyjnych w Polsce, m.in. cyfro-

wy Polsat, co daje wyobrażenie o wartości infrastruktury, o którą wzbogaci się gmina – mówił podczas podpisania umowy Długosz. Jak dowiedzieliśmy się od sekretarza Łukasza Woźniczaka, sieć powstanie jesienią. Na jej budowę przeznaczono ponad 4 mln zł.

Burmistrza Ernesta Nowaka najbardziej cieszy, że zadanie w 100 procentach zostanie zrealizowane z pieniędzy zewnętrznych: budżetu państwa i funduszy unijnych. Wartość projektu opiewa na ponad 6 mln zł.

Gmina walczyła o fundusze od 2012 roku. Jak się okazało, zwłoka wyszła na dobre, gdyż w trakcie zmiany się zasady finansowania, dzięki czemu można było zdobyć stu procentowe wsparcie; instytucja wdrażająca wyraziła też zgodę na zmianę technologii.

Projekt ma być zakończony do listopada br. (jz)

Niczym kaczkę na stawie

Mieszkańcy posesji przy ulicy Kasztelańskiej na Olchowcach skarżą się na brak dojazdu do swych domów. Po każdym większym deszczu dolny odcinek miejskiego traktu zamienia się w błotniste jezioro.

– Od drogi na Lisznę najpierw jedzie się po płytach, potem jest kilkaset metrów asfaltu, wreszcie odcinek ziemny. I właśnie w tym miejscu gromadzą się wody opadowe. Już kilkakrotnie interweniowaliśmy w tej sprawie w Urzędzie Miasta, prosząc o wykonanie odwodnienia, ale nie na wiele się to zdało. Mniej więcej rok temu zrobiono studzienkę ściekową z dwóch kręgów, ale nie minął miesiąc, jak była całkowicie zamulona. Teoretycznie moglibyśmy dojeżdżać od strony tzw. Adidasa ulicą Królowej Jadwigi, ale tam też jest rozgrzebane. Po każdym przejeździe auto nadaje się do gruntownego mycia. Jak długo jeszcze mamy się tak męczyć? – pyta za pośrednictwem „TS” jeden z mieszkańców.

O wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do przedstawiciela UM. – Ulica Kasztelańska jest ulicą osiedlową, budowaną sukcesywnie w miarę powstawania nowych domów. W miejscu, gdzie zebrała się woda, istnieje spadek terenu tworzący zagłębienie, to najniższy punkt terenu. Wybudowana została tam tzw. studnia chłonna, której zadaniem jest pochłanianie wód opadowych, jednak przy ulewach, studnia ta nie jest w stanie pomieścić tak dużej ilości wód. Rozwiązaniem byłoby tutaj wybudowanie kanalizacji deszczowej, która odprowadzałaby wody opadowe do którejś z istniejących instalacji,



Tak wygląda ul. Kasztelańska po każdym deszczu.

np. do ul. Jagielły. Nie jest to jednak proste zadanie, gdyż tereny, przez które miałaby zostać poprowadzona kanalizacja, należą do właścicieli prywatnych. Poza tym wspomniana ulica jest cały czas w budowie. Miasto przygotowuje dokumentację kanalizacji deszczowej ul. Kasztelańskiej. Jeśli uzyska zgodę od właścicieli działek na jej przebieg przez ich tereny, to istnieje szansa, że może w tym roku uda się rozpocząć budowę tej instalacji – informuje Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy magistratu. – Jeśli chodzi o obecną sytuację, Miasto zleciło wypompowanie wody. Natomiast w kwestii dojazdu, ul. Kasztelańska wraz z ul. Królowej Jadwigi tworzy swoistą „pętlę”. Miasto w tym roku planuje wykonanie kanalizacji deszczowej ul. Królowej Jadwigi oraz nawierzchni asfaltowej na tej ulicy. Poprawiony zostanie także stan ul. Kasztelańskiej (odcinek bez asfaltu), aby mieszkańcy mogli do-

jechać do swoich posesji także przez ul. Królowej Jadwigi.

Odpowiedź ta nie satysfakcjonuje jednak mieszkańców. – Uzalednianie budowy tzw. burzówki od zgody właścicieli działek na wejście w ich teren jest niepoważne. A gdzie byli urzędnicy, jak przygotowywano działki do sprzedaży – dlaczego wówczas nie wydzielono kawałka terenu na ten cel? Przecież można było przewidzieć, że przy takim ukształtowaniu terenu woda, nie mając odpływu, będzie się zbierała w najniższym położonym miejscu. Teraz chcąc ludziom ogrody rozgrzebywać?! To jakaś kpina! – irytują się mieszkańcy. I zapewniają, że sprawy nie odpuszczą. – Mamy dość życia w błocie! Gmina, sprzedając działki budowlane, powinna zapewnić do nich dojazd i to o każdej porze roku, a nie tylko wtedy, kiedy jest sucho.

Dobrze, że u nas przynajmniej nikt nie mówi: Sorry, taki mamy klimat... /joko/

SANOCKIE KWIATKI

Pasuje jak kozuch do kwiatu?

Mamy na wzgórzu zamkowym kwiat w postaci zrewitalizowanej i rozbudowanej ostatnio bryły zamku królewskiego. Kamienna budowla z renesansowymi portalami i kamienniarką okienną, na dziedzińcu wyłożonym kostką granitową urządzono ogrody, całość otoczono murem imitującym dawne elementy obronne, dobudowano skrzydło mieszczące galerię Zdzisława Beksińskiego. Mamy też i kwiatek.

Otóż pod mury zamkowe zawitał rzeczony kozuch w postaci tablicy ogłoszeń rodem z Zakopanego, reprezentujący styl wymyślony przez Stanisława Witkiewicza dla budowniczych głównie pensjonatów, oparty na tradycyjnym budownictwie góralski podhalańskich. Kraina raczej odległa od Podkarpacia w kilometrach i charakterze zabudowy.



I niestety, ta mocarna konstrukcja przykryta gontowym daszkiem pojawiła się również w miejscu w dwóch innych miejscach, przy ulicy Jagielońskiej i Kościuszki, w żaden sposób nie przystając do sąsiednich kamienic. Ani projektem, ani materiałem, z którego ją wykonano.

Co z tym fantem zrobić? Rozebrać i przenieść do skansenu? Tak byłoby chyba najlepiej, jeśli dyrektor Ginalski zechce te szkaradki przyjąć. Może śródleśne gminy, jak Mrzygłód czy Tyrawa Wołoska chciałyby mieć takie tablice ogłoszeń? Dopusz-

czamy jednak inne rozwiązanie. Ponieważ widać w tych obiektach spory nakład sił i środków, nie postulujemy natychmiastowego ich rozebrania czy spalenia, co mogłoby być poczytane jako marnotrawstwo. Prosimy jedynie, aby ich nie konserwować, niech przyroda sama sobie



z nimi poradzi. Niech czas pozwoli wykażać się kamieniarzom i kowalom metaloplastykom, dla których miejska zabudowa centrum Sanoka na pewno ma w sobie inspiracje w postaci przykrych secesyjnych detali architektonicznych.

Piotr Kolano

„Creative Quintet” Internetowym Mistrzem Świata!

Sanocki zespół CREATIVE QUINTET zwyciężył w V Międzynarodowym Konkursie Internetowym, otrzymując prestiżowy tytuł „Internet Music Champion of the World” w kategorii „Chamber Ensemble”.

Jeszcze nie umilkły echa sukcesu w Krakowie, gdzie zespół Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku zdobył zaszczytne Grand Prix VI Międzynarodowego Konkursu Współczesnej Muzyki Dziecięcej i Młodzieżowej „Srebrna Szybka”, a z dalekiego Belgradu nadeszła kolejna radosna wiadomość: „Creative Quintet” został wybrany Internetowym Mistrzem Świata!

Zespół w składzie: Dominika Witowicz – skrzypce, Natalia Dziok – fortepian, Ewa Kuśnierz – altówka, Rafał Palacki – akordeon i Karol Wiciński – kontrabas, prowadzony przez Grażynę Dziok, Dorotę Skibicką i Andrzeja Smolika, wywalczył nie tylko I miejsce w kategorii zespołów kameralnych, ale uzyskał najwyższą, bliską ideału, punktację – 99,66 punktów na 100 możliwych, co okazało się najlepszym wynikiem wśród wszystkich 73



Od pierwszego wejrzenia (wysłuchania) zakochaliśmy się w zespole „Creative Quintet”, wróżąc mu piękną karierę. Ale że w tak krótkim czasie sięgnie po tytuł Internetowego Mistrza Świata, tego nie przewidzieliśmy. Brawo!

uczestniczących w konkursie zespołów z 7 krajów. Zgodnie z regulaminem, zespół otrzymał prestiżowy tytuł: „Internet Music Cham-

pion of the World” w kategorii „Chamber Ensemble”.

Na nagraniu dokonanym w sali koncertowej sanockiej szkoły i przesłanym na konkurs z tak szczególnym finałem zespół zaprezentował utwory: A. Piazzolli – „Concerto para quinteto” oraz I. J. Paderewskiego (w opr. D. Eibina): „Album Tatrzański” op. 12 nr 1. Powyższe nagranie można obejrzeć i posłuchać na stronie: www.musiccompetition.eu – zakładka: Participants Review - Chamber Ensemble.

Przypomnijmy, że przed rokiem Belgrad okazał się bardzo szczególnym dla sanockich akordeonistów. W tym samym konkursie, w IV jego edycji, tytuł Internetowego Mistrza Świata zdobył w kategorii do lat 19 Seweryn Gajda, pozostawiając w pokonanym polu 142 akordeonistów. Wtedy również inny sanocki akordeonista Rafał Palacki (ten sam, który gra w zespole Internetowego Mistrza Świata) wynikiem 95,33 pkt wywalczył I lokatę w kategorii do lat 17. Innymi słowy, w Belgradzie znów było głośno o Sanoku! **emes**

Jeszcze pozazdrozczą nam Kruczka

W podziemiach zamku otwarto nową, stałą galerię, w której prezentowane są prace wybitnego artysty z Ziemi Sanockiej: Mariana Kruczka, urodzonego w Płowcach w 1927 roku. To druga, po Zielonej Górze, galeria tego twórcy w Polsce.

Szkoda, że w kraju nie pamięta się o człowieku, którego dzieła w latach 70. koneserzy wykupywali na pniu już w dniu otwarcia wystawy, choćby w Szwecji. Podziwianego także we Francji, Belgii, Szwaj-

szuki – zauważył z pewnym zalem Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego.

W Krakowie, gdzie Marian Kruczek studiował i wykładał na Akademii Sztuk Pięknych,

w dzielnicy Mistrzejowice to jego dzieła. W 2009 roku przypominało o nim Nowohuckie Centrum Kultury, organizując dużą retrospektywną wystawę, na której prezentowano m.in. dzieła wypożyczone z Sanoka.

Do historii sztuki przeszedł jako autor oryginalnych rzeźb i reliefów. Tworzył je z betonu, gipsu i różnych – jak je nazywał – szpejów znalezionych na złomowiskach. Z części maszyn, trybów, koralików, muszelek wyczarowywał „totemy”, baśniowe krasnale, duszki, dziady baby, industrialne stonogi, sprężynowe pająki. Stare żelastwo, łańcuchy, mechanizmy zegarowe, druty, nabierały w jego rękach życia i uroku dziecięcych zabawek.

W Sanoku znajduje się około 30 prac: rzeźby, reliefy, obrazy, grafiki. Niektóre z nich artysta osobiście podarował muzeum, gdzie często bywał, odwiedzając Płowce i rodzinę, z którą był mocno związany, szczególnie z matką Teklą. Łączyła ich niezwykła więź, dzięki której ta prosta kobieta jak mało kto czuła jego sztukę. Podczas sanockich wystaw godzinami chodziła i oglądała prace, płacząc ze wzruszenia. Przyjaźnił się m.in. ze Stefanem Stefańskim, Romualdem Biskupskim, Janiną Lewandowską, Januszem Szuberem.

W wernisazu uczestniczyła Bogna Becker (Perz-Kruczek), druga żona artysty, jego syn Paweł, przyjaciele, znajomi, członkowie rodziny. Kuzyn Tadeusz Kruczek wzruszająco opowiadał o tym, jak

odbierał człowieka, który wybił się ze swojego środowiska, a jednocześnie był z nim głęboko związany, oraz jego sztukę. Pan Tadeusz, absolwent Technikum Mechanicznego, w którym uczyli niegdyś znakomici profesorowie, otrzymał wiadać porządne ogólne wykształcenie, gdyż zakończył swoją wypowiedź cytatem z Kazimierza Przerwy-Tetmajera: „Ewiva larte” – „Niech żyje sztuka!”.

Katarzyna Winnicka, szczególnie zaangażowana w urządzenie galerii, autorka katalogu dzieł Mariana Kruczka, przedstawiła jego życie i twórczość w formie ciekawej prezentacji multimedialnej, na bieżąco komentowanej przez uczestników trwającego trzy godziny (sic!) spotkania.

Dziękując za urządzenie w Sanoku Galerii Mariana Kruczka, Bogna Becker zauważyła, że to właśnie ta ziemia go stworzyła, dając mu „podglebie”. Artystka, która związała się z Kruczkiem kiedy był on u szczytu międzynarodowej kariery, nie ma wątpliwości, że to wybitny twórca „o dorobku, który onieśmiela”. Doceniano go za życia i tak jest do dziś, aczkolwiek nie należy do artystów modnych i dobrze się sprzedających. Może się to jednak odmienić, zważywszy, że przebieg kariery wielu twórców, również po śmierci, przybiera kształt sinusoidy.

Jeszcze Polska pozazdrości nam Kruczka!

Jolanta Ziobro



Otwarcie Galerii Mariana Kruczka. Zamkowi przybyła kolejna perelka.

carii, USA. Artysty, którego twórczość nie zestarzała się, wciąż robi wrażenie i znajduje nowych fanów.

– Dwaj mistrzowie, których dzieła posiadamy, Beksiński i Kruczek, nie mają jakos szczęścia do prezentowania na poziomie muzeów narodowych. Obaj są wybitnymi artystami, których pominięto przy „przydzielaniu” miejsc na muzealnej scenie i w historii

a od 1975 roku prowadził autorską galerię i pracownię w Kramach Dominikańskich, zapomniano o nim. Choć swego czasu był jednym z najsławniejszych i najbardziej oryginalnych twórców drugiej połowy XX wieku, mieszkających w tym mieście. Mało kto wie, że stojący w sąsiedztwie Ambasady Amerykańskiej „Tępak-Stepak” czy kompozycja „Zdobya przestrzeń”

Dwa słowa

To tytuł najnowszego spektaklu Teatru BWA, który będzie można obejrzeć w najbliższą niedzielę (23 marca) o godz. 17 w Galerii Sanockiej.

Spektakl przygotowano w oparciu o pomysły scenariusza Sławomira Woźniaka (z pomocą zespołu), który jest również autorem opracowania muzycznego i reżyserem przedstawienia. W montażu muzyki pomógł Maciej Hama. Wśród młodych aktorów zobaczymy: Weronikę Baran, Olę Debińską, Sylwię Gruce, Martynę Przyby-

łowską, Amelkę Solon, Szymona Molczana oraz Maćka Woźniczysyną.

Do obejrzenia spektaklu zachęcamy zwłaszcza miłośników teatru alternatywnego, poszukujących nowych środków wyrazu w sztuce aktorskiej i materii scenicznej – teatru, który zmusza widza do refleksji i przemyslenia. Wstęp wolny. /jot/

Oczekując na radosne Alleluja

To tytuł 6. edycji plastycznego konkursu wielkanocnego, do udziału w którym zachęca Miejska Biblioteka Publiczna wraz ze swymi filiami na Olchowcach i Dąbrówce.

W konkursie mogą wziąć udział mieszkańcy Sanoka i okolicznych miejscowości – od przedszkolaków z oddziałów „0”, przez uczniów wszystkich typów szkół, aż po dorosłych Przyjaciół Biblioteki. Zadanie konkursowe polega na wykonaniu (temat do wyboru): pisanki dowolnymi technikami plastycznymi z użyciem różnorodnych materiałów dekoracyjnych; palmy wiel-

kanocnej lub kartki świątecznej z motywami wielkanocnymi.

Prace konkursowe z podaniem adresu i telefonu wykonawcy oraz opiekuna, szkoły lub placówki szkolno-opiekunczej należy składać u organizatora do 4 kwietnia. Uroczyste rozstrzygnięcie połączone z wręczeniem nagród w czterech kategoriach wiekowych oraz imprezami towarzyszącymi odbędzie się 11 kwietnia. /k/



Orłów cień

TOMASZ CHOMISZCZAK

Można się zżymać na amerykańską mitomanię, na przekonanie Amerykanów o cywilizacyjnej przewadze nad resztą świata, na ich nieupodobanie do zachowywania pozorów, na ten wiecznie doklepany uśmiech do każdej sytuacji. Można. Ale nie można im odmówić tego, że potrafią zrobić perfekcyjne widowisko nawet z błahostki. A cóż dopiero z wielkiego wydarzenia!

Takie właśnie dopadły mnie refleksje po kolejnym obejrzeniu sprawnie zrobionego skrótu z ceremonii rozdania Oscarów. Z jednej strony mierzi ten nadmuchiany blichtr, to granie pod publiczność, ale z drugiej zachwyca dogranie każdego szczegółu – od inscenizacji na sali widowiskowej po realizację telewizyjną – i znakomicie kontrolowany luz uczestników, taki niewymuszony humor i dystans równoważący patetyzm całej imprezy.

Odwrotnie jest podczas naszej rodzimej gali nagród filmowych. Znaczą „Orłów”. Pewnie, trudno o bardziej polski emblemat: „orzel” zawsze brzmi dumnie, choć nie zawsze dumę nam przynosi – patrz wyczyny polskich kopaczy, którym nawet orzelki na koszulkach nie pomagają. Swoją drogą, „orzelki” to znacznie lepsza forma słowa na określenie niektórych polskich dokonań; zdrobnienie wydaje się adekwatne, gdy loty nie są wysokie, a pióra odpadają...

Ostatnia „orlista” ceremonia filmowa była właśnie takim... nie tyle lotem, co kołowaniem na przerażająco małej wysokości.



Główny prowadzący próbował ratować sytuację, choć na niewiele się to zdało. Dlaczego całym wydarzeniem musiał rządzić na przykład za nisko umocowany mikrofon, w wyniku czego kolejni laureaci składali się w pół i schylali jak do okienka w dworcowej kasie biletowej? Czyżby to rodzaj dziękczynnego pokłonu za docenienie przez społeczność zwaną „akademią filmową”? Nie: po prostu zabrakło przytomnego inspicjenta za sceną lub realizatora w wozie transmisyjnym, który by wydał stosowną dyspozycję obsłudze technicznej.

Ale największym blamażem był moment uhonorowania paru zasłużonych dla polskiej kinematografii osób. Jeden z odznaczonych, widząc przypinaną mu do kłapy garnituru blaszkę, zapytał: „co to jest?”. To jak, nikt nie raczył go wcześniej poinformować, po co został zaproszony na scenę?! A aktorze, której stuknęło właśnie 99 wiosen, odśpiewano wspianalomyślnie... „Sto lat”.

Cóż, z wszelkich orłów to najlepiej nam wychodzą „orliki”.

Wrażliwy metalowiec

Z pewnością uśmiechał się, widząc z nieba, jak Sanok wreszcie otrzymał sprzęt medyczny od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Bo dołożył do tego swoją cegielkę.

Niedawno minęła druga rocznica śmierci Pawła Habki – faceta z czarną chustką na głowie, organizatora imprez muzycznych i jednego z liderów lokalnego sztabu WOŚP. Bo początki sanockiego „orkiestrowania” to także jego zasługa. Potem, gdy ciężka choroba coraz mocniej dawała znać o sobie, założył Agencję Koncertową „Operis Media”, poświęcając się organizacji imprez z muzyką metalową, które w wielu przypadkach także miały charytatywny charakter. Mimo precyzyjności losu niemal do końca był aktywny, dlatego też wiadomość o jego przedwczesnej śmierci była dla nas szokiem. Jednak przyjaciele nie zapominają o nim, co jakiś czas organizując muzyczne „memoriały” jego pamięci.



Kreował się na twardego metalowca, ale prawda o nim była nieco inna. Kiedyś powiedział mi o swojej fascynacji grupą „Queen”, zwłaszcza z lat siedemdziesiątych, gdy jej muzyka miała w sobie najwięcej magii. Bo taki właśnie był Paweł – niby „pancerny” od zewnątrz, ale w istocie niezwykle wrażliwy. (b)

Dziękujemy organizatorom koncertu w Klubie Muzycznym Rudera oraz przyjaciołom uczestniczącym w wieczorze wspomnień w 2 rocznicę śmierci naszego syna

Pawła Habko

Wdzięczni Rodzice

Teatr lalek nie tylko dla dzieci

– Te warsztaty to rewelacja! Bardzo dużo się nauczyłam i na pewno wykorzystam tę wiedzę w mojej pracy z dziećmi. Zajęcia okazały się ciekawe i rozwijające również dla mnie samej. Nie sądziłam, że teatr lalek może być tak inspirujący – mówią zgodnym chórem uczestniczki warsztatów teatru lalek dla nauczycieli, zorganizowanych przez BWA.



Etiuda o zwierzętach chcących zatrudnić się w cyrku okazała się jedną z najlepszych.

Placówka, która od początku swego istnienia prowadzi zajęcia edukacyjne dla nauczycieli, dobrze znana jest w środowisku sanockim i nie tylko. Organizowane tu kursy i warsztaty – mimo że odpłatne – cieszą się dużym uznaniem pedagogów. Na wiele z nich trzeba się zapisywać ze sporym wyprzedzeniem a i tak często mają nadkomplet słuchaczy. Nie inaczej było i tym razem. Grupa 30 pedagogów reprezentujących różnorodne placówki oświatowe z całego regionu – od

Brzozowa, przez Sanok, Lesko, aż po Ustrzyki Dolne – podczas 20-godzinnego cyklu zajęć poznała tajniki teatru lalek, ucząc się ich rodzajów, animacji, pracy z tekstem, gry aktorskiej.

Prowadzone przez Kamilę Korolko z rzeszowskiego Teatru Maski warsztaty okazały się tak ciekawe i inspirujące, że jeszcze przed zakończeniem uczestniczki dopytywały o ich kolejną edycję. – Już po raz trzeci uczestniczyłam w warsztatach organizowanych przez BWA.

Są świetnie przygotowane, zwłaszcza od strony praktycznej, dużo się na nich uczy. Bardzo dobry jest dobór prowadzących – pani Korolko okazała się nie tylko znakomitem fa-

czas ani przez chwile się nie dłużył – zapewnia Barbara Słowik z Gimnazjum w Przysietnicy.

Podobnego zdania jest Renata Rymar z sanockiej Bursy. – Warsztaty były bardzo fajne, znacznie poszerzyły naszą wiedzę i umiejętności, zwłaszcza w pracy młodzieżą, ale rozwinęły także nas samych. Nie sądziłam, że teatr lalek jest tak ciekawą formą wypowiedzi, również dla dorosłych. Wielka szkoda, że dziś prawie całkiem zapomnianą. Przekonałam się też, jak trudny jest zawód aktora lalkarza. Musiałymy dobrze się napracować – a ręce bolały od trzymania w górze – żeby coś z tego wyszło. Ale jestem bardzo zadowolona i z pewnością wezmę udział w drugiej turze warsztatów poświęconej teatrowi cieni.

Zwieńczeniem warsztatów był pokaz etiud przygotowanych przez poszczególne grupy. Każda musiała samodzielnie wymyślić i opracować tekst, wykonać lalki i scenografię, a następnie zagrać. Efekty okazały się znakomite i przeszły oczekiwania organizatorów. Historia o zwierzętach, które chciały zatrudnić się w cyrku – ze znakomitą rolą koguta udającego lwa, który odpowiadając na pytanie dyrektora, dlaczego udaje kogoś innego, stwierdził, że w życiu trzeba mieć... wysokie aspiracje – czy przewrotna wersja bajki o Jasiu i Małgosi z podtytułem „Kto kogo zjadł” i świetną rolę czarownicy to tylko dwa przykłady potwierdzające, jak inspirujący może być teatr lalek i jak bardzo potrzebne są tego typu zajęcia.

/joko/

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

KRYM – Siła i Bezwzględność

Rzeczpospolita już dawno ma za sobą czasy świetności i potęgi militarnej epoki Jagiellonów i Wazów. Kiedy to anektowaliśmy obce ziemie i ustaliliśmy samowolnie granice. Dzisiaj, będąc jednym z wielu państw europejskich, o niezbyt liczącej się sile obronnej i gospodarczej, musimy dostosowywać nasze ambicje polityczne do realiów narzucanych przez innych – Wielkich tego świata. A ci Wielcy to przede wszystkim Amerykanie, opierający swą siłę o machinacje żydowskiej finansjery i Rosjanie, hołdujący idei „trzymania za pysk” Niepokornych i hierarchii ludzi najbardziej bezwzględnych. Demokratyczna Europa, do któ-



rej przyłączono Rzeczpospolitą dopiero niedawno, jest bezwolna i bezsilna ze swoimi regulami „dogadywania się” i naiwnej perswazji.

Kozacka Zawierucha

Był taki czas, gdy Ziemia Sanocka wraz z Sanokiem należała do Rusi. XIV wiek to okres panowania księstwa halicko-wołyńskiego na tym terenie. Dopiero w 1349 roku król Polski Kazimierz Wielki podbił te ziemie i przyłączył je do Korony. Od tego momentu przez kolejne dziesięciolecia następowała ekspansja Rzeczpospolitej na Wschód. Osiągnęła ona swoje apogeum pod koniec XVI wieku, kiedy to granice państwa polskiego sięgały Morza Czarnego, a król Stefan Batory łupił ziemie Rusi Moskiewskiej. W owym czasie na pograniczu Naddnieprza, tzw. Dzikich Polach pojawiła się społeczność Kozaków Zaporoskich. Odległy Krym należał wówczas do Chanatu Tatarskiego, zwanego Złotą Ordą. Kozacy organizowali się na wzór wojskowy, często przemieszczali się z miejsca na miejsce, prowadząc wyprawy łupieżcze, bądź to przeciw Tata-

rom, bądź przeciw Rusi Moskiewskiej. Będąc formalnie obywatelami podległymi Rzeczpospolitej, w końcu obrócili się przeciwko niej, w całej serii powstań. W książce profesora historii Władysława Andrzeja Serczyka NA PŁONĄCEJ UKRAINIE – dzieje kozaczyzny (1648-1651) odnajdziemy wydarzenia i klimat znany nam z sienkiewiczowskiego „Ogniem i mieczem”. Wzbogacone o solidną wiedzę naukową i analizę historyczną tą tamtej epoki. Do wiemy się sporo o przewrotnych planach wojennych króla Władysława IV wobec Turcji, w których to Kozacy mieli odegrać kluczową rolę. Poznamy postać Bohdana Chmielnickiego i przyczyny jego zapiekłej nienawiści do Polski. A w końcu zrozumiemy, ile zła wynikało z faktu oderwania się Ukrainy od Rzeczypospolitej.

Jacke Rogowski
wyczytamy@wp.pl

Śladem zabytków i tradycji

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza w najbliższy poniedziałek (24 marca) o godz. 11 na otwarcie wystawy „Pory roku w Skansenie”, prezentującej dorobek artystyczny wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Ekspozycja, będąca już 9. prezentacją dorobku podopiecznych SOSW, stanowi podsumowanie autorskiego projektu Katarzyny Bryt i Stanisława Makarczaka, realizowanego w czasie zajęć ze sztuki użytkowej, rękodzieła i techniki. W ramach trwającego dwa lata projektu uczniowie brali udział w plenerach malarskich oraz warsztatach fotograficznych prowadzonych przez Marianą Kraczkowskiego. W szkolnej ciemni wywoływali stare, czarno-białe zdjęcia, odwiedzili też Kuźnię Skarbów Agnieszki i Filipa Pasków, gdzie poznali tradycyjne techniki kowalskie.

– Projekt miał za zadanie przybliżyć wychowankom zabytki znajdujące się w naszym mieście. Skupiliśmy się na pięknym sanockim skansenie, ponieważ chcieliśmy pokazać ten magiczny, niepowtarzalny klimat, który tam panuje. Myslę, że to się nam udało. Serdeczne podziękowania składamy Marianowi Kraczkowskiemu za cenne lekcje fotografowania udzielone podczas realizacji projektu – podkreśla Katarzyna Bryt.

Na wystawie znajdują się nie tylko fotografie, ale także obrazy namalowane farbami akrylowymi na płótnach oraz miniaturowe obiekty zbudowane z drewna i sklejk. /j/

Stwórzmy w Sanoku klub poetycki!

Z ciekawą inicjatywą wyszła Beata Wójtowicz, nauczycielka, malarka i autorka wierszy w jednej osobie. Marzy się jej, aby skrzyknąć ludzi, którzy lubią poezję – interesują się nią, czytają i tworzą. – Jeśli w Krośnie może funkcjonować Klub Literacki przy Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza, dlaczego podobny nie mógłby powstać w Sanoku? – zastanawia się. Klubowi chętnie udzieli gościny Miejska Biblioteka Publiczna.

Pani Beata, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 3, rysuje i pisze wiersze od dziecka. Jako poetka zaistniała w wieku kilkunastu lat na łamach „Polonin”, gdzie opublikowano jeden z jej wierszy. Z piórem i pędzlem nie rozstała się również jako osoba dorosła. Maluje pejzaże, kwiaty; a także ikony. Najbardziej pociąga ją fantastyka – wiele jej prac ma charakter bajkowych ilustracji. Swoje prace, również wiersze, zamieszcza na stronie internetowej, która ma swoich stałych odwiedzających.

Dwa lata temu spotkała ją niezwykła przygoda: otrzymała propozycję indywidualnej wystawy w Centrum Kultury w Jedlinie-Zdroju na Dolnym Śląsku. Okazało się, że jej prace, znalezione właśnie w Internecie, bardzo spodobały się szefowej tego centrum. Zapropowała zorganizowanie autorskiej wystawy „Powroty natchnione”. Wernisaż odbył się w lipcu 2011 roku. Pokazano około 50 prac sanoczanek i zaprezentowano jej wiersze. Na spotkaniu przyszły tłumy ludzi: władze miasta, kuracjusze, mieszkańcy. Panią Beatę podejmowano niczym gwiazdę!

Obecnie związana jest z Klubem Literackim przy Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie. Jej wiersze znalazły się w wydanym przez centrum almanachu poetów regionalnych „Pod powierzchnią kropli”. – Pamiętam, że w latach osiemdziesiątych również w Sanoku twórcy i miłośnicy poezji działali w ramach różnych grup; jednym z liderów był poeta Ryszard Kulman. Organizowano wyjazdy do Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie, spotkania. Dziś te tradycje zupełnie zanikły. A przecież na pewno jest w naszym mieście sporo osób, które kochają poezję – interesują się nią, czytają, piszą. Stąd mój pomysł, aby czasem się



Beata Wójtowicz chce skrzyknąć miłośników poezji, pod skrzydłami Miejskiej Biblioteki Publicznej.

spotkać i „pobawić” słowem, podyskutować, przeczytać, zorganizować warsztaty, zaprosić poetę, wydać wspólnie tomik – wyjaśnia swój zamysł pani Beata. Nieistotne są różnice pokoleń, wykształcenia czy zdolności literackie. Chodzi o „przekazanie różnych odmian refleksji i poetyckie biesiadowanie przy wspólnym stole, bogato zastawionym wielobarwnym, różnorodnym słowem”.

Miłośników poezji chętnie przygarnie Miejska Biblioteka Publiczna, udostępniając miejsce na spotkania. Pierwsze odbędzie się już dziś (w piątek 21 marca) o godz. 17. Serdecznie zapraszamy w imieniu pomysłodawczyni!

(jz)

Sapkowski II

Puśćmy wodze wyobraźni, zatopmy się w wiekach średnich (jest rok 1437), posłuchajmy jak to nastąpiła nawałnica Krzyżowców na Czechi i Śląsk. Ano, zakon Dominikanów powołany został pod miecz, aby szukać i tępić Husytów, pogan i tych wszystkich, którzy wyznają szatana pod wszelkimi postaciami. Święta Inkwizycja z Inkwizytorami, najlepszymi i najbardziej zaciekleymi szpiegami, przeszukującymi świat w pogoni za herezją i rozpustą. Ukarać, to znaczy najpierw zamęczyć, potorturować a potem spalić na stosie. Publiczna egzekucja miała swój cel. Straszyla i nauczała (brutalnie), co dobre a co złe, pokazywała „moc bożą”, ale także moc oczyszczającą ognia. Poznajemy dalsze dzieje Reynevana von Bielau, który z Narrenturm, wieży głupców dostaje się w zasięg poszukiwań Inkwizycji. Kolejna superprodukcja, spektakl dźwięku i wyobraźni. Plejada najlepszych polskich aktorów daje swoje głosy, tworzy dzieło w 7 miesięcy a następnym 5 miesięcy potrzeba było, aby zakończyć z przedsięwzięcie sukcesem. Reynevan to medyk z wykształcenia i powołania. Swoje medyczne działania wspiera też magia, której używa

tak często, że jest z tego szeroko znany i za to ścigany. Ma przyjaciela Szarleja, i tak razem przemierzają się w poszukiwaniu tego i owego, ścigani przez wysłanników Inkwizycji, ze złowrogim Pomurnikiem na czele. Biskup Oleśnicki oraz Żelaznooki Dominikanin to ich bezpośredni wrogowie. Reynevan jest także podejrzany o napad na porbocę podatków i zniewolenie córki Jana von Biberstein, pana na zamku Stolz. Bardzo dużo drobnych faktów, spotkań z kobietami, pogoni, bójk i soczystych dialogów powoduje, że powieści słucha się świetnie i z rozbawieniem. U boku Bożych Bojowników Reynevan walczy za prawdziwą wiarę, mści się za doznane krzywdy, i odnajduje wreszcie miłość swego życia. Książka Andrzeja Sapkowskiego „Boży Bojownicy” to druga część „Trylogii Husyckiej” w formie audiobooka, wydana w październiku 2012 roku. Cieszy się ogromnym zainteresowaniem, bowiem tłumaczona była na języki rosyjski, czeski, niemiecki, słowacki i ukraiński.

BOŻY BOJOWNICY Andrzej Sapkowski, Wydawnictwo SuperNOWA 2012

Izabela Tworak

Bo historia jest fajna

Jadąc na finał wojewódzkiego Konkursu Historycznego, reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 3, licząca pięciu uczniów, wyglądała niczym szkolna wycieczka. Wszyscy odnieśli sukces, a reprezentacja „trójki” okazała się bezkonkurencyjna, zdobywając jedno z trzech pierwszych miejsc na Podkarpaciu, dwa tytuły laureata i dwa finalisty. Jak oni to robią w tej „Trójce”?



„Piątka wspaniałych” z SP3 z opiekunką Ireną Bojarską.

Zachęcić dzieci do nauki tak „niepraktycznego” przedmiotu jak historia to wielka sztuka. Irenie Bojarskiej, wicedyrektorze i nauczycielce historii, jednak to się udaje. W czym tkwi tajemnica? W pasji, pracowitości i umiejętności zaciekawienia uczniów, bo do szkolnego etapu Konkursu Historycznego, organizowanego przez Kuratorium Oświaty, zgłosiło się aż 22 chętnych. A uczyć się trzeba było ostro, gdyż poziom konkursu jest wręcz niebotyczny. Dość powiedzieć, że na etapie wojewódzkim – tematem którego była historia Polski na tle wydarzeń z historii

powszechnej od XVI wieku – szóstoklasiści musieli wykazać się wiedzą na poziomie maturalnym. Do finału udało się dojść aż pięciu uczniów, którzy pracowali systematycznie od września. Zajęcia odbywały się popołudniami, a nawet podczas ferii! Na zakończenie każdego spotkania grupa dostawała teksty sprawdzające wiedzę; pani Irena przygotowała około 50 takich zestawów.

Nic dziwnego, że w finale przedstawiciele „Trójki” świetnie radzili sobie z różnymi typami pytań, pracą z tekstem, mapami, biogramami, rozpoznawali her-

by, obrazy. Wspólny wysiłek przyniósł imponujący efekt. Mateusz Rogos zdobył jedno z trzech pierwszych miejsc na Podkarpaciu, a Miłosz Chmaj i Kamil Herbetko znaleźli się

w gronie laureatów. Dziewczęta: Liwia Pytlowany i Wiktoria Stasiak, zostały finalistkami. Zabrakło im trzech punktów, aby zdobyć tytuł laureata.

Ale sukces i tak jest ogromny. Uczniom należą się tym większe słowa uznania, że udzielają się również na innych polach. Mateusz na przykład jest świetnym sportowcem (trenuje w klubie hokejowym; raz w tygodniu rozpoczyna trening o... 6 rano!) a Kamil matematykiem (został finalistą z tego przedmiotu). – Słowa uznania należą się także rodzicom, którzy popołudniami przywozili dzieci na zajęcia i aktywnie współpracowali w przygotowaniu do konkursu – podkreśla nauczycielka.

Sami zwycięzcy zapytani o motywację do tak ciężkiej pracy odpowiadają zgodnie: – Bo historia jest fajna!

Dodajmy jeszcze, że czwartą lokatę w województwie zdobył Radosław Fedak z SP 2, który stracił w stosunku do trzech zwycięzców tylko jeden punkt.

(jz)

Uczniowie podstawówek startowali też w innych konkursach przedmiotowych. Zdecydowanie najlepiej poszło im z języka polskiego – powiat sanocki ma trzech laureatów i sześciu finalistów.

Świetnie wypadła „Czwórka”, mając dwóch uczniów w gronie laureatów. Bardzo wysokie 5. miejsce zajął Jakub Kłodowski, a 24. Mateusz Miklicz. Ponadto wśród finalistów znaleźli się: Julia Pierz, Kaja Kurasz i Paulina Sowa. Trzecim laureatem z naszego powiatu była Gabriela Szul z ZS Besko (30. lokata), a listę finalistów uzupełnili: Magdalena Morawska z SP Niebieszczany, Izabela Józefek z SP Zagórz i Kamil Husak z SP 1.

Kilkoro uczniów sanockich szkół sklasyfikowanych zostało w konkursie z matematyki. Laureatką została Katarzyna Sworst z SP 2 (miejsce 17.), a wśród finalistów znaleźli się: Gabriela Łukaszewska z SP 4, Kamil Herbetko z SP 3 i Klaudia Kurasz z SP 6.

Tylko jednego reprezentanta mieliśmy w konkursie z języka niemieckiego, za to na wysokim miejscu, bo do grona laureatów trafiła Julia Kucharska z SP Poraz (15. pozycja).

Podstawa prawna:

ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998, Nr 21, poz. 94)

§ Prawnik radzi

Otrzymałam wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony bez podania przyczyny i nie wskazano też, w jaki sposób mam się odwołać od tego wypowiedzenia. Czy jest ono ważne?

Kamila G. z Leska



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska

38-500 Sanok,

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21

tel. 13-464-51-13

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres

internetowy redakcji:

tygodniksanocki@wp.pl

Kolejnym obowiązkiem, którego nie spełnił pracodawca, jest obowiązek zawarcia w piśmie

wypowiadającym umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony pouczenia o przysługującym

pracownikowi prawie odwołania do sądu pracy. Takie pouczenie również nie może być sformułowane w sposób ogólny, lecz powinno zawierać wskazanie terminu ustawowego do wniesienia odwołania oraz określenie sądu, który jest właściwy do rozpatrzenia takiego odwołania. Brak po-

uczenia pracownika o prawie odwołania do sądu pracy powoduje, że wypowiedzenie jest dotknięte wadą, która uzasadnia przywrócenie terminu do wniesienia odwołania na podstawie art. 265 k.p.

Podsumowując, wypowiedzenie, które Pani otrzymała, jest wadliwe. Nie jest nieważne z mocy prawa, natomiast przysługuje Pani prawo odwołania się do sądu pracy.

Festiwal na harcerską nutę

Blisko 20 wykonawców wystąpiło podczas Festiwalu Piosenki Zuchowej i Harcerskiej Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, który zorganizowany został w Sanockim Domu Kultury.



Gromada Zuchowa z SP4.

Główną ideą imprezy było uczczenie 70. rocznicy Powstania Warszawskiego i 75. rocznicy powołania Szarych Szeregów. Najliczniejszą obsadę miała kategoria drużyn harcerskich, w której główną nagrodę zdobyła 15 DH z Jaćmierza, wyprzedzając 42 DH z Prusieka i Harcerski Klub Turystyczny z Sanoka. Wśród solistów 1. miejsce zajął Mateusz Burczyk, a 2. była Klara Ostrowska. W kat. drużyn wędrowniczych zaprezentowała się tylko 2 Drużyna Harcerska „Mouse” z Sanoka, a w odpowiadającej jej kat. solistów Marcin Cupak wyprzedził Justynę Hryszko. Kolejność w pozostałych kategoriach wyglądała następująco: gromady zuchowe – 1. 54 Gromada Zuchowa „Wilczki z Zielonej Doliny” z Sanoka, 2. Zuchy z 15 Drużyny Harcerskiej w Jaćmierzu, drużyny wielopoziomowe – 1. 5 DH z Sanoka, 2. 54 DH z Sanoka, drużyny starszoharcerskie – 1. 11 DH z Bukowskiej. Nagrodę publiczności otrzymała Justyna Hryszko. Zdobywcy pierwszych miejsc w kategoriach zespołowych będą reprezentować sanocki hufiec podczas festiwalu chorągwanego. Powodzenia! (b)

Tłum anglistów w „Jedynce”

Niespotykaną frekwencję miał II Powiatowy Konkurs na Najlepszego Anglistę, organizowany przez Gimnazjum nr 1 pod patronatem Burmistrza Sanoka. Do rywalizacji stanęło ponad 150 uczniów z 11 szkół gimnazjalnych.

Wśród pierwszoklasistów najlepszy wynik i tytuł laureata zdobył Bartosz Iwanowski z G1. Zajmując 2. miejsce finalistą został Jakub Hajduk z G2. Wyróżnienia otrzymali: Izabela Szerszeń, Mateusz Hydzik, Gabriela Kot, Paulina Tarapacka i Olga Dudzińska z G1, Łukasz Bałut i Elwira Buczek z G3, Mi-

chał Kita i Paulina Bukowska z G4, Julia Charchalis z G2 i Kornelia Moskal z G Długie.

W kategorii klas II najlepszą okazała się Anna Nikiel z G 4, natomiast finalistami z drugim wynikiem zostali: Victoria Kapcio z G1 i Hubert Rybka z G2. Wyróżnienia: Milena Kurek i Karolina Żołnierczyk z G1, Joanna Wi-

ck i Dominik Frydryk z G2, Katarzyna Jezior i Paulina Juraszewska z G3 oraz Dawid Gagatko z G Nowotaniec.

I wreszcie kat. klas III. Laureatami zostali Małgorzata Górczyńska z G2 i Mateusz Jakiel z G1. Drugie miejsce i tytuł finalisty przypadł Alicji Jungiewicz z G1. Dobre wyniki uzyskali także: Aleksander Radko i Ewa Hnat z G1, Aleksandra Jodłowska z G2, Emma Kornecka z G4 i Sandra Wojtas z G Trepcza. (b)

Łowcy z I Ogólniaka wśród najlepszych

To była radość! Łowcy z I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku znaleźli się wśród czołowych 84 zespołów, które wezmą udział w II etapie Ogólnopolskiego Programu „Mam haka na raka”. Tak zdecydowało jury konkursu, po oceniu działach 636 zespołów, które przystąpiły do programu, zrealizowanych w ramach I etapu. Nastroje wśród „Łowców” są znakomite, zapowiadają ambitną walkę do końca.

Końcem lutego zakończyli naszą działalność w I etapie programu „Mam haka na raka”. Wszystko, czego dokonaliśmy w ciągu tych kilku miesięcy, wiele wniosło w nasze życie. Przede wszystkim poszerzyliśmy wiedzę na temat chłoniaków i innych nowotworów. Ponadto uczestnictwo w kampanii wzmocniło naszą wytrwałość w dążeniu do celu i zbudowało zdolność samoorganizacji, jak i działalności w zespole. Zrozumieliśmy, że najlepszy sposób walki z rakiem to profilaktyka i jesteśmy świadomi, że edukacja innych w tym temacie

jest bardzo ważna. Tym większa nasza radość i satysfakcja, że mogliśmy się w nią włączyć. W czasie trwania kampanii zebraliśmy ponad 500 podpisów ludzi, którzy tym samym zadeklarowali się zachęcić jedną osobę do wykonania badań profilaktycznych. Udało nam się osiągnąć wysoką skalę oddziaływania, nasze informacje dotarły do rodzin członków naszego zespołu i uczestników prelekcji, uczniów szkół, w których przeprowadziliśmy wykłady, pasażerów autobusów i pociągów na trasie dojazdu z miejscowości, z których pochodzimy, ponadto

swoje ulotki rozdaliśmy w Bełżcu, Choryńcu, Lubaczowie, Przemyślu, Krośnie i Jasle – sprawozdaje Amanda Krzyško, lider zespołu.

17 marca dowiedzieli się, że „grają dalej”, że na tym nie zakończył się ich udział w programie. Znaleźli się bowiem na liście 84 zespołów wybranych spośród 636 z całej Polski, które będą uczestniczyć w kolejnym etapie programu, z czego są ogromnie dumni.

Teraz czeka ich kolejne wyzwanie, a będzie nim konkurs „Znajdź Haka na Raka”, w którym zadaniem jest stworzenie projektu kampanii społecznej zachęcającej do profilaktyki i dbania o własne zdrowie w kierunku chłoniaka. – W piątek, 28 marca, weźmiemy udział w warsztacie kreatywnym on-line, podczas którego poznamy tajniki tworzenia kampanii społecznych. Z kolei, 6 czerwca czeka nas wyprawa do Warszawy, gdzie weźmiemy udział w uroczystej gali finałowej, na której poznamy zwycięzców. Już nie możemy się doczekać efektów naszej pracy i realizacji pomysłów. Dziękujemy wszystkim, którzy nas wspierali w I etapie programu, a teraz prosimy o trzymanie za nas kciuków – mówią członkowie dzielnej ekipy Łowców działającej w składzie: Ewelina Rudiak, Rafał Zulewski, Karolina Mermer, Dagmara Zubek, Amanda Krzyško, wraz z niezastąpioną opiekunką p. Agatą Krowicką.

emes



CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Radość i emocje rosły z każdym dniem, gdy nowy obiekt zaczął przypominać oddział szpitalny. Montowano meble, rozstawiano łóżka, instalowano urządzenia diagnostyczne. Wszystko nowe, piękne i funkcjonalne. Były też chwile wzruszenia, choćby wtedy, gdy na jednej ze ścian holi zawisł krucyfiks; wykonana z metalu postać Chrystusa, rozpostarta na drewnianym krzyżu. Tworzy wyjątkową aurę, która staje się jeszcze mocniejsza, gdy towarzyszy jej przekaz, że jest to krzyż pochodzący z 1879 roku! Aż trudno uwierzyć, że przetrwał 135 lat! Zwrócił na niego uwagę kapelan szpitala, mówiąc: – Każdy krzyż jest znakiem Bożej miłości i zwycięstwa. Wierzę, że personel tego nowego, pięknego oddziału będzie czerpał z niego siłę i cierpliwość do pacjentów.

Demonstracja siły, przyjaźni i sympatii

Uroczystość otwarcia szpitala zgromadziła szerokie rzesze zaproszonych gości. Ich liczne stawiennictwo było najlepszym potwierdzeniem, jak ogromnie ważną rolę dla wszystkich miała ta inwestycja. Wcześniej podobna radość i entuzjazm towarzyszyły przeniesieniu z rudery

Robertem Pieszczochem, wójtowie kilku podsanockich gmin, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu Czesława Kurasz, szefowie służb mundurowych, przedstawiciele środowiska medycznego m.in. z Podkarpackiego Ośrodka Interwencji Sercowo-Naczyniowych „Carint” i „Diaverum”. Rolę gospodarzy uroczystości pełnili: lek. med. Agata Ściborowicz – ordynator oddziału oraz Adam Siembab – dyrektor szpitala.

Mały oddział, wielka sprawa

Zadowolenia i satysfakcji z wykonania zadania i końcowego efektu nie kryła Elżbieta Łukacijewska. – Cieszę się, że mogłam wnieść swój udział do tego dzieła. Stąd moja radość i ulga, że udało się, że sanocki szpital ma nowy, piękny oddział, odpowiadający standardom XXI wieku. Jestem pod wrażeniem ogromnego zaangażowania i determinacji dyrektora Adama Siembaba. Wielu nie dowierzało, że to się może udać, ale on, mimo napięcia i stresów, wierzył do końca. I wygrał. Nie wyobrażam sobie, jak można nie popierać takich inicjatyw, gdy stoją za nimi tacy ludzie – komplementowała pani europoseł.

Z gratulacjami pośpieszyła

pewno będzie pozytywna i wsparcie jak najmocniejsze.

„Nowa” sanocka neurologia zrobiła duże wrażenie na szefowej podkarpackiego NFZ. – Wysoki standard lokalowo-wyposażeniowy plasuje oddział w ścisłej czołówce oddziałów neurologicznych w województwie. Z zadowoleniem przyjąłem informację, iż będą tu leczyć pacjenci z udarami mózgu w sposób specjalistyczny, w warunkach Pododdziału Udarowego. Takie leczenie jest skuteczniejsze i lepsze dla chorych. Oprócz tego oddział będzie dysponował zwykłymi łóżkami neurologicznymi. To jest kompleksowa placówka. Z czystym sumieniem będziemy kontraktować procedury leczenia w tym nowym oddziale – powiedziała Grażyna Hejda. Indagowana, czy dzięki nowemu oddziałowi może on liczyć na wyższy kontrakt, pani prezes odrzekła: – Oddział ma już zakontraktowane procedury na cały rok. Z reguły są to proce-



Nowy oddział zrobił na wszystkich duże wrażenie, gospodarze mieli uzasadnione powody do dumy i radości.

Z gratulacjami pośpieszył członek zarządu województwa Tadeusz Pióro. Wyrażając radość, iż dzięki tej inwestycji oddział mógł wyjść z ekstremalnych warunków do standardów XXI wieku, wyraził życzenie, aby pieniądze z Regionalnego Programu

-Śmigiełskiej, za współdziałanie Urzędu Marszałkowskiego z Urzędem Wojewódzkim w tej sprawie Sławomirowi Mikliczowi, za wsparcie i zaufanie, że „szpital sobie poradzi” staroście Sebastianowi Niżnikowi i całej Radzie Powiatu. Szczególnego

dział, od przeciwnej strony.

Oddział jest świetnie rozplanowany, funkcjonalny, dobrze skomunikowany, z 9-stanowiskową klimatyzowaną częścią udarową, salami wczesnej rehabilitacji neurologicznej, salami ogólnoneurologicznymi, pracowniami diagnostycznymi i działem rehabilitacji. Pośrodku oddziału znajduje się „centrum dowodzenia” pielęgniarskiego, połączonego z salą przygotowywania leków. Oddział zaplanowany został na 32 pacjentów. Sale pacjentów są kilkusobowe, przestronne, całość wypełniają piękne łazienki, jakich by się nie powstydzili kilkunastu hoteli.

Po swoim nowym królestwie oprowadza nas pani ordynator Agata Ściborowicz. – Oczywiście, że jesteśmy dumne i szczęśliwe. Porównanie dotychczasowych warunków z tymi nowymi ma prawo szokować. Cały oddział jest starannie wykończony, a przez to bardzo estetyczny. I wszystko w nim nowe: mebelki, elektrycznie sterowane łóżka, przy każdym z nich kardiomonitor i pompa infuzyjna. Jest to komfort dla wszystkich, zarówno dla pacjentów, jak i personelu. To jest bardzo ważne, gdyż opieka pielęgniarska na oddziale neurologii, zwłaszcza przy leczeniu udarów, jest rzeczą o pierwszorzędnym znaczeniu. Naszą dumą jest dobrze wyposażona pracownia diagnostyczna z nowoczesnym EEG, EMG (elektromiograf), przeznaczonym do diagnozowania schorzeń nerwowo-mięśniowych oraz z wysokiej klasy aparatem USG-dopplera przeznaczonym m.in. do badania przepływu. Uważam, że mamy wszystko co oddział neurologiczny powinien mieć. Dodam jeszcze, że opiekę nad pacjentami sprawować będzie 6 lekarzy specjalistów, w tym dwóch rezydentów, 25-osobowy personel pielęgniarski, trzech rehabilitantów, psycholog i logopeda. Taki zespół gwarantuje skuteczność leczenia.

W sali edukacyjnej sanockiego szpitala kończyły się wystąpienia gości, gdy pod neurologię zajeżdżały karetki z pierwszymi pacjentami. Rozpoczęła się jedna z najprzyjemniejszych operacji przeniesienia chorych do nowego oddziału. – Można było to przesunąć na następny dzień, ale już wcześniej ustaliliśmy ten termin. U nas poślizgów nie ma – mówi dyrektor Siembab. A jak zareagowali pacjenci? Byli w lek- kich szoku. Jeden w żartach zapytał: gdzie ja jestem? Czy już w niebie?

Marian Struś

Z piekła do nieba czyli drugie życie sanockiej neurologii



Sila sanockiej neurologii w tych oto rękach. Pieczęć nad nimi sprawuje sanoczanin z urodzenia prof. dr hab. med. Andrzej Szczudlik (na zdj. drugi z prawej).

przy Konarskiego oddziału kardiologii. Neurologia była kolejnym przykładem, że inwestycje w zdrowie mają wyjątkową cenę. Wśród przybyłych gości znaleźli się: europoseł Elżbieta Łukacijewska, wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigiełska, członek zarządu województwa Tadeusz Pióro, radny Sejmiku Wojewódzkiego (wcześniej członek zarządu) Sławomir Miklicz, prezes podkarpackiego oddziału NFZ Grażyna Hejda, kierownik katedry i kliniki neurologii Collegium Medicum UJ w Krakowie prof. Andrzej Szczudlik, przedstawiciele duchowieństwa z dziekanem ks. dr. Andrzejem Skibą, rektor PWSZ dr Elżbieta Cipora, starosta sanocki Sebastian Niżnik, radni powiatu z przewodniczącym

także wojewoda Małgorzata Chomycz-Śmigiełska. – Cieszę się ogromnie, zwłaszcza, że nie było łatwo, gdyż tutaj do normalnych problemów związanych z realizacją inwestycji dochodziła jeszcze walka z czasem. Życzę Sanokowi i całemu powiatowi, aby szpital nadal tak dynamicznie się rozwijał i dobrze służył społeczeństwu – oświadczyła. Na pytanie, jak zareagowałaby, gdyby na jej biurko trafił wniosek o kolejną dotację z rezerwy rządowej na przeniesienie oddziału laryngologii, pani wojewoda odpowiedziała: – Wierzę, że z tym ostatnim oddziałem poradzi sobie organ prowadzący, czyli powiat, we współpracy z samorządem wojewódzkim. Ale gdyby coś było nie tak i wniosek o dotację trafił do mnie, moja opinia na

dury związane z ratowaniem życia, za które staramy się płacić w pełni.

Starosta Sebastian Niżnik zauważył, iż środki z rezerwy premiera dla sanockiej neurologii były pierwszym przypadkiem ich przyznania dla Podkarpacka. Podkreślił szalone tempo, jakie musiało towarzyszyć realizacji tej inwestycji, bardzo wysoko oceniając współpracę z kierownictwem szpitala. Na element współpracy zwrócił też uwagę radny Sejmiku Wojewódzkiego Sławomir Miklicz. – Jest to znakomity przykład współpracy wszystkich szczebli. Pokazał on, że przy dobrej idei i pełnym zaangażowaniu, ludzie potrafią ze sobą współpracować – stwierdził.

wszystkim za ogromne wsparcie, dzięki któremu projekt „alokacja neurologii” zakończył się pełnym sukcesem, dziękował wszystkim sojusznikom dyrektor szpitala Adam Siembab. Zaczął od premiera, za dostrzeżenie Sanoka i docenienie wagi sprawy oraz min. Elżbiety Bienkowskiej, która upewniała go w słuszności tej decyzji. – Nie byłoby sukcesu, gdyby nie osobiste zaangażowanie europoseł Elżbiety Łukacijewskiej. Wykazała nieprawdopodobną wytrwałość i cierpliwość, traktując jako sprawę honoru przekonanie premiera, że Sanok wysła sygnały SOS i naprawdę potrzebuje tej pomocy – ocenił. Za wielką i stałą przychylność dla szpitala dziękował wojewodzie Małgorzacie Chomycz-

Operacyjnego Województwa trafiły do sanockiego szpitala, który ma jeszcze duże potrzeby i wielkie plany. Jako najważniejsze zadanie wskazał wspólny projekt szpitali specjalistycznych – w tym sanockiego – i wojewódzkich, polegający na modernizacji bloków operacyjnych. Ta kluczowa dla przyszłości szpitali inwestycja, powinna – zdaniem Tadeusza Pióro – znaleźć pomyslny finał.

Szpital jest bogaty, bo ma przyjaciół

Za wszystkie mile słowa, a przede wszystkim za ogromne wsparcie, dzięki któremu projekt „alokacja neurologii” zakończył się pełnym sukcesem, dziękował wszystkim sojusznikom dyrektor szpitala Adam Siembab. Zaczął od premiera, za dostrzeżenie Sanoka i docenienie wagi sprawy oraz min. Elżbiety Bienkowskiej, która upewniała go w słuszności tej decyzji. – Nie byłoby sukcesu, gdyby nie osobiste zaangażowanie europoseł Elżbiety Łukacijewskiej. Wykazała nieprawdopodobną wytrwałość i cierpliwość, traktując jako sprawę honoru przekonanie premiera, że Sanok wysła sygnały SOS i naprawdę potrzebuje tej pomocy – ocenił. Za wielką i stałą przychylność dla szpitala dziękował wojewodzie Małgorzacie Chomycz-

podkreślenia wymaga fakt, że Powiat dołożył do tej inwestycji niebagatelną kwotę 1,5 mln zł, więc można nawet mówić o szczodrości, gdyż wcześniej takie kwoty nie wchodziły w rachubę. Dziękował wykonawcom i podwykonawcom, podkreślając ich ogromne zaangażowanie. – Gratuluję panu świetnej, fachowej i doświadczonej kadry, która przesądziła o końcowym sukcesie – zwrócił się do dyrektora Krośnińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Stanisława Materniaka. Dziękował także swojemu ambitnemu zespołowi współpracowników, prowadzących od początku, a więc od pomysłu i opracowania wniosku, tę inwestycję, a także kadrze oddziału neurologicznego z ordynator Agatą Ściborowicz i pielęgniarką oddziałową Jolantą Rzeszutek na czele. – Dopeściliście nowy oddział swą miłością, co szczególnie w końcówce było czymś ujmującym – stwierdził dyrektor. Zakończył podziękowaniami dla wielu, wielu osób za przychylność i wsparcie, na różnych etapach prowadzonej inwestycji. – Kłaniam się Wam wszystkim w pas! – oświadczył od serca.

Wejdzmy na salony

Od 14 marca 2014 roku, po 39 latach funkcjonowania w slamsach Konarskiego, oddział neurologiczny mieści się w nowym obiekcie, połączonym przejściem z głównym budynkiem szpitala, w tym samym, którego parter zajmuje oddział „sztucznej nerki” firmy DIAVERUM. Można się do niego dostać głównym wejściem prowadzącym do „sztucznej nerki” schodami, bądź windą, albo drugim wejściem, bezpośrednio na od-

Sześciolatku, marsz do szkoły!

To już ewidentny bunt. W ubiegłym roku do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej zgłosiło się kilkunastu rodziców, aby zbadać, czy ich dziecko jest gotowe do podjęcia nauki. W tym roku o wydanie opinii zwróciło się ponad... 150. Zdecydowana większość oczekuje, że specjaliści potwierdzą, iż ich dziecko nie dojrzało jeszcze do pójścia do szkoły. Przyjmując, że klasa liczy 25 uczniów, „nie” dla edukacji sześciolatków powiedzieli rodzice z sześciu potencjalnych oddziałów! Podobnie dzieje się w całej Polsce. Tak wyraźnego sprzeciwu nie było jeszcze w historii reform szkolnych, fundowanych społeczeństwu od dwudziestu paru lat przez rządzących.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Do tej pory sześciolatek, aby uzyskać zgodę na podjęcie nauki, musiał otrzymać pozytywną opinię z poradni. Obecnie rząd odgórnie zdecydował, że wszystkie maluchy są dojrzałe. Mimo blisko miliona podpisów pod obywatelskim wnioskiem o referendum w sprawie obowiązku szkolnego dla sześciolatków. I protestów, że reforma robiona jest bez pieniędzy, przygotowania, planu i rozmowy z najbardziej zainteresowanymi.

Rodzice w rozterce

– Początkowo byliśmy raczej „za”, przyjmując argumenty, że w wielu krajach dzieci wcześniej zaczynają naukę. Słyszymy jednak od znajomych z Polski, którzy posłali wcześniej swoje pociętych do szkoły, że muszą teraz dużo pracować z nimi w domu – zauważa tata pięcioletniego Pawelka.

Na zmianę jego postawy wpłynęła także akcja „Ratuj maluchy” i raport Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie, który w czerwcu nagłośniła „Rzeczpospolita”. Okazało się, że około połowa rodziców (57,6 proc. w mniejszych miejscowościach i 47 proc. w większych ośrodkach), którzy zdecydowali się posłać sześciolatków do szkoły, dziś nie podjęłyby takiej decyzji. Maluchy są mało odporne emocjonalnie, a ich tempo pracy jest bardzo wolne, co nie służy ciągłości lekcji. Co trzeci rodzic zauważał „liczne problemy adaptacyjne” u swojego dziecka.

– Dlatego z umiarkowanych zwolenników staliśmy się przeciwnikami wysyłania sześciolatków do szkoły, choć mamy też przykłady, np. dziecka znajomych lekarzy, które świetnie sobie radzi. Na razie niczego nie przesadzamy, bo mamy jeszcze rok, na pewno jednak nie wysle-

my dzieciaka do szkoły, bo „minister każe”. Będziemy kierować się jego dobrem i własną oceną sytuacji – stwierdza tata Pawelka.

Sanockie szkoły gotowe

Wiceburmistrz Marian Kurasz na pytanie, czy szkoły są gotowe na przyjęcie sześciolatków, odpowiada zdecydowanie: tak. – Przygotowujemy się, odkąd pojawił się taki pomysł. Od paru lat tworzyliśmy oddziały zero-we przy szkołach ze względu na brak miejsca w przedszkolach. W ramach programu „Radosna szkoła” wyposażyliśmy placówki w place i sale zabaw.

W SP 1, 2, 3 i 4 są wydzielone osobne segmenty z ładnymi, kolorowymi salami – zapewnia. Klasy liczą po 25 osób, a nauczyciele – mający przygotowanie do prowadzenia zajęć wczesnoszkolnych – dostosowują tempo do możliwości uczniów. W związku z tym, iż już w 2011 roku mówiono o wysłaniu sześciolatków do szkoły, gmina realizowała „Program indywidualizacji nauczania w klasach I-III”, dzięki czemu zakupiono nowoczesne pomoce dydaktyczne, m.in. tablice interaktywne. – Postaramy się też, aby klasy były jednorodnie wiekowo, jeśli zgłosi się odpowiednia liczba dzieci – podkreśla Irena Penar, naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta. Jest to o tyle ważne, w tym roku w szkole spotkają się 7- i 6-latkowie, co – biorąc pod uwagę urodzonych na początku

mość, że sześciolatek w szkole to ogromna oszczędność dla budżetu gminy. Za dzieci w zerówce, a także w zerówce szkolnej i przedszkolu, płaci samorząd. Natomiast za dzieci w klasach pierwszych – państwo w ramach

150 wniosków – informuje dyrektor Maciej Drwięga.

Jak zauważa pedagog Dorota Kozimor-Gawel, tylko nieliczni chcieliby potwierdzić gotowość dziecka do nauki; większość uważa, że jest przeciwnie – pocięcha jeszcze do tego nie dojrzała. Spora grupa rodziców przedstawia dokumentację lekarską, aby pokazać, że dodatkowo maluch ma problemy zdrowotne.

Podczas badania specjaliści sprawdzają poziom rozwoju psychomotorycznego, m.in. motorykę, orientację w przestrzeni, funkcje słuchowo-językowe, samoobsługę. – Intuicje rodziców najczęściej potwierdzają się – stwierdza Dorota Karuś, psycholog. Sześciolatek może być dojrzały intelektualnie, ale niedojrzały emocjonalnie i społecznie. Czasem wystarczy zwykła obserwacja, aby zauważyć, że jest niesamodzielnym, infantylnym, kurczowo trzyma się mamy, tuli ulubioną zabawkę, łatwo się rozprasza. Rzeczywiście musi jeszcze dojrzeć pod względem emocjonalno-motywowym, aby efektywnie sobie radzić w sytuacjach zadaniowych.

Uraz związany z pierwszymi niepowodzeniami w nauce, może doprowadzić do regresu w rozwoju i mieć długofalowe konsekwencje, negatywnie rzutując na funkcjonowanie w życiu dorosłym. Decyzja jest więc rzeczywiście fundamentalna. – Dziecko w ciągu trzech lat nauki musi się nauczyć biegle czytać i pisać, bo w czwartej klasie przechodzi na nowy etap edukacji. Dlatego chcę, aby moja córka, która niechętnie rysuje, ćwiczyła jeszcze przez rok rękę w przedszkolu, pod okiem swojej ukochanej pani – uzasadnia jedna z mam,

która zgłosiła się do poradni.

Nie wylać dziecka z kąpielą

Z drugiej strony rodzice nie powinni poddawać się swoistej presji, wzorując się na tym, co robią znajomi i rodzice innych dzieci z grupy. Dyrektor Drwięga zna przypadki odwrotne – niewykorzystanego potencjału sześciolatków, którzy mogli z powodzeniem pójść do szkoły, lepiej rozwijając się w grupie dzieci nieco starszych. Maluch, przetrzymany niepotrzebnie przez rok w przedszkolu, nudzi się i traci motywację do nauki. Są rodzice, którzy żałują, że nie wysłali dziecka wcześniej do szkoły! – Bardzo źle się stało, że od początku doszło do rozdzwieku rodzice-urzędniczy – stwierdza Maciej Drwięga. Wojna i nerwowa atmosfera nie sprzyja podejmowaniu racjonalnych decyzji.

Nie działa się wbrew społeczeństwu

Nad tym, co się stało, ubolewa także Marta Muszyńska, dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli. – Nie jestem przeciwna edukacji sześciolatków. Mój sprzeciw budzi to, że zlekceważono głos rodziców, domagających się lepszego przemyślenia i przygotowania reformy. Czy tak wygląda demokracja? Samorządy, dyrektorzy i nauczyciele muszą mówić, że szkoły są gotowe do przyjęcia maluchów. Tylko jaki sens ma przerywanie ich do młoczków, gdzie trudno trafić z szatni do klasy? – zastanawia się nasza rozmówczyni. Jeśli chcemy lepiej edukować sześciolatków, co stoi na przeszkodzie, aby inwestować w przedszkola? Po co wyrwać dzieci z bezpiecznego środowiska, serwując im od początku „sieczkę” emocjonalną: dwa-trzy lata przedszkola, sześć podstawówki, trzy gimnazjum i trzy liceum. Dlaczego nie ograniczono liczby uczniów w klasach do np. 15 albo nie przyznano drugiego nauczyciela do pomocy, jeśli faktycznie rząd chce zwiększyć szanse edukacyjne najmłodszych Polaków? – Obawiam się, że w tym wszystkim nie chodzi o dobro dzieci – mówi wprost Marta Muszyńska.



Batalia o sześciolatki toczy się od kilku lat. Nigdy wcześniej, w żadnej sprawie, opór społeczny nie był aż tak silny. Ludzie, nawet prości, wiedzą, że na dzieciach nie wolno eksperymentować.

i końcu roku – spowoduje olbrzymi rozrzut jeśli chodzi o wiek i dojrzałość pierwszoklasistów.

Na pytanie, czy to dobry pomysł, aby posyłać tak małe dzieci do szkół, Marian Kurasz odpowiada: – Mając ustawowo przydzielone zadanie, staraliśmy się stworzyć im jak najlepsze warunki. Od nas, dorosłych, zależy, aby przejście z edukacji przedszkolnej na szkolną odbyło się jak najłagodniej.

W rzeczywistości samorządy są między młotem a kowadłem, bo z jednej strony zdają sobie sprawę z niechęci znacznej części społeczeństwa do tego eksperymentu, a z drugiej mają świadomość

subwencji oświatowej. „Wypchnięcie” najmłodszych do szkół gwarantuje też chwilowy spokój w środowisku nauczycielskim, któremu grożą zwolnienia z powodu dramatycznej zapaści demograficznej.

Szturm na poradnię

Jednym sposobem na odroczenie obowiązku jest uzyskanie opinii z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, iż dziecko nie jest jeszcze gotowe do podjęcia obowiązku szkolnego. I rodzice z tej możliwości korzystają. – W ubiegłym roku zgłosiło się do nas kilkunastu rodziców celem przeprowadzenia badań, a w tym roku mamy już ponad

PWSZ w Sanoku otworzyła drzwi

Wraz z pierwszymi oznakami wiosny w szkołach zaczyna się ruch – przed uczniami egzaminy, matura, a przed Państwową Wyższą Szkołą Zawodową – rekrutacja. 12 marca sanocka uczelnia zaprosiła w swoje progi chętnych do zapoznania się z jej ofertą.

Dzień Otwarty, jak co roku, służyć miał zaprezentowaniu się wszystkich działających w PWSZ kierunków i specjalności. W tym roku wykładowcy i studenci przygotowali wyjątkowo ciekawą ofertę warsztatów, pokazów i innych atrakcji. Postawiono na praktyczną prezentację pracowni warsztatowych i laboratoriów, aby pokazać doskonałą bazę dydaktyczną i możliwości nauki zawodu.

Zwiedzających witwały sympatyczne orły – żywe maskotki, nawiązujące do logotypu PWSZ. W budynku „A” przy ulicy Mic-

kiewiczza można było sprawdzić swoje predyspozycje do zawodu pracownika socjalnego (kierunek praca socjalna), a następnie wziąć udział w wybranych warsztatach medialnych organizowanych przez studentów kierunku: nowe media, reklama, kultura oraz prezentera prognozy pogody.

Do kolejnego budynku już z daleka przyciągała wszystkich żywiołowa muzyka w wykonaniu studentów edukacji muzycznej, których sąsiadami byli studenci

pielęgniarstwa oraz ratownictwa medycznego. Tu szczególnym zainteresowaniem cieszyły się: fantom markujący poród, kurs bandażowania oraz bardzo obrazowa symulacja stanów zagrożenia życia. Z kolei studenci pedagogiki zaprezentowali wykorzystywane w pracy z dziećmi metody i akcesoria dydaktyczne: gry i zabawy, chustę i tunel animacyjny.

W budynku „F” opiekun koła naukowego fotografii przyrodniczej dr Marian Szewczyk wygłosił wykład poświęcony przyrodzie Ziemi Sanockiej, podczas którego można było podziwiać efekty prac członków koła.

Część zwiedzających wybrała się na ulicę Reymonta, gdzie swoje podwoje otworzył dla nich



Instytut Techniczny, pokazując laboratoria i sprzęt wykorzystywany przez studentów kierunku mechanika i budowa maszyn.

Swoje stanowiska podczas Dnia Otwartego przygotowali także: Samorząd Studencki, biblioteka PWSZ, uczelniany klub AZS (pokazy taneczne) oraz studenci z zagranicy (z Kolumbii i Chin), goszczący w PWSZ.

Dzięki sprzyjającej pogodzie i ciekawym prezentacjom tegoroczny Dzień Otwarty cieszył się wyjątkowo dużą popularnością. Maturzystom życzymy powodzenia na egzaminach oraz celnym wyborze dalszej drogi edukacyjnej.

Artykuł pt. „Ludzie, jaka droga woda” spełnia wszystkie warunki, aby wzbudzić zainteresowanie Czytelnika. Pierwsza strona, atrakcyjne zdjęcie, dużo porównań z innymi miastami. Jedno jest bezsporne: cena wody w naszym mieście rzeczywiście jest wysoka. Ale czy mogłaby być inna? Te i inne wątki tematu wymagają komentarza, którego winni jesteśmy Czytelnikom.

Porównanie cen i opłat z innych miast

Jak już wspominaliśmy wiele razy, ceny dostawy wody i odbioru ścieków zależą do kilku głównych czynników, w tym: czy dane przedsiębiorstwo realizuje inwestycje, w jakiej skali, czy swój udział w realizacji ma miasto, ile odbiorców obsługuje dane przedsiębiorstwo a tym samym jaka jest wielkość sprzedaży wody, wreszcie czy miasto lub gmina dopłaca do cen wody i ścieków.

Nie można dokonywać porównania wprost cen z jednego miasta z cenami z ościennych miast, nie znając specyfiki przedsiębiorstw, zakresu usług i ilości odbiorców. Ceny wody i ścieków obowiązujące w Sanoku ciągle porównywane są z Krosnem, Jasłem czy Rzeszowem, lecz takie porównania niczego nie wnoszą, poza pewną dozą zakłamania.

aniżeli w Sanoku, jest też drugie sto, w których ceny są podobne jak u nas. Tam, gdzie ceny są niższe, to albo mamy do czynienia z większymi aglomeracjami, gdzie wielkość sprzedaży i ilość odbiorców są znacznie wyższe lub też wartości inwestycji nie wynosily więcej niż kilka milionów złotych. Jest też jeszcze mnóstwo takich miejsc, gdzie w ogóle nie realizowano inwestycji lub ich realizacja prowadzona była przez gminy. Nie podejmujemy dyskusji o dopłatach dla mieszkańców ze strony miast lub gmin, gdyż przedsiębiorstwo nie ma na to wpływu, a dopłaty uzależnione są od możliwości danej gminy.

Parę słów o projekcie

Wiele już mówiliśmy, że wpływ na wzrost cen miała przede wszystkim realizacja inwestycji wartej ponad 101 mln złotych net-



Nowa oczyszczalnia ścieków na tle nadszańskich wzgórz prezentuje się wspaniale. Będzie się można o tym przekonać podczas zapowiadanych w najbliższym czasie Otwartych Drzwi.

Jeszcze o wodzie

Koszt projektu realizowanego przez MPGK Krosno, jak było wspomniane, był o ponad 20% niższy niż w Sanoku, nie wszystkie obiekty zostały oddane do eksploatacji, więc nie ma jeszcze pełnego odbicia projektu w taryfach. Krosno zaopatruje w wodę 10 gmin powiatu krośnieńskiego i sanockiego i przyjmuje ścieki z 8 gmin, zatem jego sprzedaż jest o wiele wyższa niż w Sanoku. Mając większą liczbę odbiorców, mają niższe koszty eksploatacyjne.

W Rzeszowie ostatni projekt był realizowany przy wsparciu Miasta Rzeszowa. To Miasto było beneficjentem i miało spory udział w realizacji projektu. Poza tym ilość odbiorców w Rzeszowie jest co najmniej pięciokrotnie wyższa niż w Sanoku, więc i tam na jednego odbiorcę przypada niższa opłata abonamentowa i niższa jest cena wody i ścieków.

Decyzja o realizacji projektu została podjęta w listopadzie 2008 roku Uchwałą Rady Miasta. Pamiętajmy również o tym, że realizacja była konieczna, ze względu na obowiązujące dyrektywy unijne i przepisy krajowe. Wcześniej projekt był wielokrotnie analizowany, również w zakresie jego wpływu na wysokość cen i opłat. Przedsiębiorstwo sporządziło prognozy cenowe na kolejnych 30 lat od momentu realizacji inwestycji. Warto podkreślić, iż planowane w tamtym czasie ceny były dużo wyższe niż aktualnie obowiązujące. Więc w momencie podejmowania decyzji o realizacji przedsięwzięcia przedstawiciele społeczeństwa w osobach radnych mieli wiedzę, że podwyżki cen po zakończeniu inwestycji są nieuniknione.

ci” – ponoszą odbiorcy usług. Jednakże w dłuższej perspektywie, mimo okresowego wzrostu cen, sytuacja jest bardzo korzystna. Modernizacja infrastruktury – a jest ona niezbędna – bez wsparcia unijnego spowodowałyby znacznie większy wzrost cen i tym samym większe obciążenie mieszkańców w dłuższym okresie czasu. Należy głośno powiedzieć, że ujęcie wody w Trepoczy czekała śmierć technologiczna. Bez modernizacji za parę lat Sanok zostałby bez wody do picia. Więc to nie była jedynie przebudowa ujęcia i unowocześnienie, to była w zasadzie budowa ujęcia od podstaw. Z kolei pozwolenie wodno-prawne związane z odprowadzaniem ścieków określa parametry, jakie powinny osiągać oczyszczone ścieki. Dzięki realizacji inwe-

oczyszczalni ścieków. Dopiero w momencie pojawienia się możliwości sfinansowania projektu ze środków europejskich przedsiębiorstwo podjęło się przygotowań do realizacji tak ogromnej inwestycji. Należy zauważyć, że w przypadku pełnego sfinansowania przez przedsiębiorstwo kosztów inwestycji, czy to w etapach, czy w całości, musiałby nastąpić jeszcze większy wzrost cen.

Jeszcze raz o wpływie Projektu na ceny

Największy, a w zasadzie jedyny wpływ na wzrost cen miały koszty amortyzacji i podatku od nieruchomości, związane ze środkami trwałymi wybudowanymi w ramach projektu oraz odsetki od obligacji przychodowych wyemitowanych w celu sfinansowania wkładu własnego. Koszty te stanowią 35% całości kosztów taryfowych.

Koszty amortyzacji zoptymalizowano tak, aby pokryły jedynie wymagany wykup obligacji i plan inwestycyjny, z g o d n y z przyjętym przez Radę Miasta planem wieloletnim. W 2014 roku przedsiębiorstwo, zgodnie z przyjętym harmonogramem wykupu obligacji, musi zgromadzić środki w wysokości 5 mln złotych na ich wykup oraz na odsetki w wysokości prawie 1,4 mln złotych. Są to niebagatelne kwoty, które – niestety – musi ponieść społeczeństwo korzystające z wybudowanej infrastruktury. W przypadku, gdyby wysokość amortyzacji nie pokryła kwot wykupu, przedsiębiorstwo miałoby obo-

wiązek doliczyć brakujące kwoty do kosztów taryfowych.

Dzięki obniżonej stawce podatku od nieruchomości obowiązującej na terenie Gminy Sanok, koszty tego podatku są niższe niż zakładano w prognozach finansowych projektu.

Opłata abonamentowa

Przedsiębiorstwo, w porozumieniu z władzami Miasta, wprowadziło taryfy wielocznonowe, czyli składające się z opłaty zmiennej (zł/m³) pokrywającej część kosztów związanych z ilościowym zużyciem wody i ścieków oraz opłaty abonamentowej (stałej), która pokrywa pozostałe koszty nie ujęte w cenie 1 m³ wody i ścieków, a dotyczące utrzymania w ciągłej gotowości urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych oraz przeprowadzania odczytów i rozliczeń. Jak słusznie zauważono w artykule, opłaty abonamentowe są już praktycznie we wszystkich miastach całej Polski.

Stawka opłaty abonamentowej jest to kwota wyrażona w złotych na odbiorcę usług za okres rozliczeniowy (jednomiesięczny lub dwumiesięczny). Fakt posiadania przez Odbiorcę usług czynnego przyłącza wodociągowego lub kanalizacyjnego obliguje go do regulowania stawki opłaty abonamentowej z tytułu utrzymania w gotowości urządzeń wodociągowych lub kanalizacyjnych do świadczenia usług, wykonywanych cyklicznie odczytów urządzenia pomiarowego oraz prowadzenia rozliczenia należności za wodę lub ścieki.

Zróznicowanie stawek opłat abonamentowych ponoszonych przez mieszkańców domów jednorodzinnych i bloków wynika z Rozporządzenia Ministra Budownictwa w sprawie określania taryf, wzoru wniosku o zatwierdzenie taryf oraz warunków rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków. Przepisy te określają wyraźnie, w jaki sposób należy kalkulować stawki opłat abonamentowych. Osoby zamieszkałe

w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowych płacą niższy abonament, ponieważ umowę na dostawę wody i odprowadzanie ścieków przedsiębiorstwo zawiera z daną spółdzielnią, która następnie we własnym zakresie prowadzi odczyty i rozliczenia poszczególnych mieszkań (za które również pobiera opłaty). Opłata dla mieszkańców domów jednorodzinnych zawiera opłatę za odczyt (jeżeli jest to odbiorca posiadający urządzenie pomiarowe) opłatę za rozliczenie należności oraz opłatę za utrzymanie w gotowości urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

Reasumując

Inwestycja była konieczna, a dzięki otrzymanemu dofinansowaniu możliwa do realizacji. Zapewniamy, że przedsiębiorstwo dołożyło wszelkich starań, aby maksymalnie obniżyć koszty taryfowe. Podpisano korzystną umowę na dostawę energii, wynegocjowano obniżenie od 2014 roku prawie o połowę stawki podatku od nieruchomości na terenie Gminy Wiejskiej Sanok, założono mniejsze zużycie materiałów, utrzymano na poziomie ubiegłego roku koszty wynagrodzeń. Dokonaliśmy częściowych likwidacji urządzeń i obiektów, co nieznacznie, ale jednak obniżyło wysokość amortyzacji i podatku od nieruchomości. Wynegocjowaliśmy bardzo korzystne oprocentowanie wyemitowanych obligacji. Gdyby nie te działania, ceny zużycia wody i odprowadzenia ścieków byłyby wyższe od obowiązujących.

Na koniec chcemy jeszcze raz podkreślić, że przedsiębiorstwo nie zawyżyło kosztów taryfowych, zostały one rzetelnie skalkulowane, a wniosek taryfowy został pozytywnie zweryfikowany przez Burmistrza, zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem.

Zarząd
Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej



Ujęcie wody i oczyszczalnia ścieków po modernizacji to nie te same obiekty, co dotychczas. Inna jest też woda, inne ścieki. Ale inna też cena, jakie sanocznicy muszą za nie płacić.

Gdyby w Sanoku liczba odbiorców usług, a tym samym sprzedaż, była zbliżona do Krosna, wówczas ceny wody i ścieków, jak i opłata abonamentowa, byłyby podobne jak w Krośnie, a nawet niższe.

Najprościej jest porównywać się do tych, co mają lepiej, nie zadając sobie trudu, aby przeanalizować czynniki mające wpływ na taki stan rzeczy. W Polsce jest ok. sto miejscowości, w których ceny wody i ścieków są wyższe

W artykule padły spostrzeżenia, że większość modernizacji prowadzi do obniżenia cen i polepszenia jakości. Wbrew pozorom, w Sanoku tak właśnie jest. Po realizacji projektu mamy dostęp do wody, której jakość spełnia wszystkie wymagania stawiane przez przepisy, a stopień oczyszczenia ścieków jest zgodny z wymaganymi parametrami, wszystko to wiąże się ze wzrostem kosztów, które – zgodnie z zasadą „zanieczyszczający pla-

stycji przedsiębiorstwo uniknie kar nakładanych przez instytucje ochrony środowiska za ich przekroczenia. Kary te musiałyby zostać skalkulowane w taryfach, co spowodowałyby znaczny wzrost cen.

Czy można było inwestycje te realizować wcześniej? We wcześniejszych latach ciągle brakowało środków, aby przynajmniej w minimalnym zakresie dokonywać niezbędnych modernizacji zarówno stacji uzdatniania wody jak

przedsiębiorstwo, zgodnie z przyjętym harmonogramem wykupu obligacji, musi zgromadzić środki w wysokości 5 mln złotych na ich wykup oraz na odsetki w wysokości prawie 1,4 mln złotych. Są to niebagatelne kwoty, które – niestety – musi ponieść społeczeństwo korzystające z wybudowanej infrastruktury. W przypadku, gdyby wysokość amortyzacji nie pokryła kwot wykupu, przedsiębiorstwo miałoby obo-

By nie zanikła pamięć

W mglisty poniedziałkowy poranek 20 marca 1944 r., nieopodal ówczesnego Domu Ludowego w Falejówce, Niemcy rozstrzelali dziesięciu Polaków – mieszkańców tej i okolicznych wsi. Niespełna 20 lat później w miejscu, gdzie zostali pochowani, stanął pomnik. Pamięć o wojennych bohaterach przetrwała przez lata. W ostatnią niedzielę – z inicjatywy rodzin poległych – zorganizowano uroczystości upamiętniające 70. rocznicę tamtych tragicznych wydarzeń.

Do udziału w obchodach rocznicowych zaproszono przedstawicieli lokalnych samorządów na czele z wójtem gminy Anną Hałas, radnych, reprezentantów organizacji kombatanckich oraz mieszkańców miejscowości, z których pochodzili polegli. Uroczystości zainaugurowała okolicznościowa msza św. w miejscowym kościele, odprawiona przez ks. Józefa Jońca w asyście pocztów sztandarowych OSP Falejówka i OSP Pakoszówka oraz strażackiej orkiestry dętej.

Z uwagi na mocno niesprzyjającą pogodę zrezygnowano ze wspólnego przejścia pod pomnik poległych, kontynuując uroczystości w kościele. O dramatycznych wydarzeniach sprzed 70 lat przypomniał Andrzej Cecuła, bratanek jednego z poległych, pasjonat historii, który przewertował akta zgromadzone w tej sprawie przez rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Do rocznicy tragicznych wydarzeń z przeszłości odnieśli się w krótkich wystąpieniach wójt Anna Hałas, Andrzej Woźny – prezes Związku Inwalidów Wojennych w Sanoku oraz Zbigniew Piecuch, który w imieniu rodzin poległych podziękował wszystkim za wspólną modlitwę i udział w uroczystościach. Zwieńczyło je złożenie kwiatów przed ołtarzem, które następnego dnia zostały przeniesione przez harcerzy pod pomnik.



O pomnik w Falejówce dba miejscowa młodzież i harcerze.

Inicjatorzy rocznicowych obchodów wyrażają wdzięczność i podziękowania dla dyrektorów szkół podstawowych z Falejówki i Pakoszówki, którzy pomogli przy organizacji uroczystości. Szczególne słowa uznania kierują pod adresem Zofii Cecuły-Stabryły, która co roku angażuje młodzież szkolną i grupę harcerzy w porządkowanie otoczenia pomnika.

Z kart historii

Był chłodny poniedziałek, wczesno-wiosenny poranek, 20 marca 1944 roku – wokoło leżał jeszcze gdzieś niedługo topniejący śnieg. Z polecenia sołtysa wsi Falejówka goniec wiejski zwołał mieszkańców w pobliżu ówczesnego Domu Ludowego. Okolica była już obstawiona przez funkcjonariuszy Policji Granatowej z posterunku w Jurowcach. Niebawem szosą od strony Jurowiec nadjechała kolumna niemieckich samochodów: dwa auta osobowe oraz kryta brezentem ciężarówka, z której wyprowadzono 10 więźniów – mieszkańców okolicznych miejscowości, aresztowanych na przełomie grudnia i stycznia 1944 roku, a od 2 lutego przetrzymywanych w więzieniu na zamku w Rzeszowie. Byli skuci parami, ręce mieli związane drutem kolczastym, mocno wycieńczeni i wychudzeni, a na ich ciałach widoczne były ślady po przesłuchaniach prowadzonych przez gestapowców. Na miejscu zdarto z nich jeszcze co lepsze ubrania i buty.

Dowodzący egzekucją niemiecki oficer Leo Hume-niuk, znany jako wyjątkowy sadysta z placówki gestapo w Sanoku, odczytał po polsku i niemiecku wyrok śmierci. Więźniom zawiązano oczy czarnymi opaskami i pierwszym pięciu podprowadzono na łąkę pod pobliską skarpe – przed pluton egzekucyjny. Gdy po salwie padli na ziemię, podszedł do nich jeden z gestapowców i z pistoletu dobił każdego strzałem w głowę. Podobnie swoje życie zakończyli pozostali skazani. Po egzekucji dowodzący rozkazał okolicznym mężczyznom przynieść łopaty i wykopać rów nad brzegiem potoku wypływającego z góry Wroczeń. Zbiorową mogiłę zasypa-no ziemią i przykryto darnią. Niemcy pod karą śmierci zabronili stawiania na niej jakichkolwiek znaków czy kwiatów. Po zakończeniu działań wojennych zwłok poległych nie ekshumowano. W 1963 r. postawiono w tym miejscu pomnik upamiętniający zamordowanych mieszkańców Falejówki i okolicznych wsi.

Czarne na białe

O tym, że między Starostwem Powiatowym a podległym mu Centrum Doskonalenia Nauczycieli mocno iskrzy, wiadomo nie od dziś. Tracą na tym wszyscy – i powiat, i placówka, i nauczyciele. W jednym z ostatnich numerów „TS” pisaliśmy o pilotażowym projekcie wspomaganie szkół i przedszkoli w powiecie sanockim o wartości około 1,5 mln złotych, którego realizacja kuleje i jest mocno spóźniona. Autorski projekt Marty Muszyńskiej został przejęty przez powiat i zlecony do realizacji firmie zewnętrznej. Starosta Sebastian Niżnik twierdzi, że obli-gowała go do tego ustawa o zamówieniach publicznych. Dyrektorka ripostuje, że to nieprawda, dopatrując się w tym działaniu niekorzyść własnej placówki, czyli CDN.

Po publikacji tekstu „Poślizg na projekcie” („TS” nr 10 z 7 marca br.) otrzymaliśmy od Grzegorza Bończaka, doradcy starosty, pisemne wyjaśnienie, które zamieszczamy poniżej.

W nawiązaniu do artykułu pt. „Poślizg na projekcie”, który pojawił się w „Tygodniku Sanockim” w dniu 07.03.2014 Powiat Sanocki wyjaśnia: 1. Pierwotny wniosek który został sporządzony zakładał zatrudnienie

na tzw. etatach tylko personelu zarządzającego projektem, natomiast wszystkie pozostałe stanowiska przewidziane zostały jako umowy cywilno-prawne (umowy zlecenia). W wyniku NEGOCJACJI przeprowadzonych w Warszawie, w których brała udział Pani Marta Muszyńska, oraz wicestarosta Wacław Krawczyk wszystkie stanowiska przewidziane w projekcie zostały ustalone na umowy cywilno-

prawne. Stąd obligatoryjne było stosowanie ustawy Prawa Zamówień Publicznych przez realizującego projekt, niezależnie od tego czy byłby to Powiat czy CDN.

2. Powiat skonstruował dokumentację przetargową w taki sposób, aby nie ograniczać konkurencji, natomiast wskazanie, że „Powiat nie skorzystał z możliwości wylonienia w przetargu osób o stosownych kwalifikacjach, tylko go tak skonstruował, że wygrała obca firma...” wprost sugeruje, że specyfikacja powinna zostać napisana pod „konkretnie osoby”.

3. Zewnętrznej firmie powierzono działania polegające na zarządzaniu projektem, co stanowi około 8,57% w stosunku do całej wartości projektu. Zarządzanie projektem nie stanowi zadania merytorycznego, lecz odrębną kategorię zadania równoległe realizowanego w ramach projektu.

4. Kwestia merytoryczna w projekcie którego głównym celem jest poprawa funkcjonowania doskonalenia nauczycieli znajduje się w kompetencjach osób, które pełnią funkcje szkolnych organizatorów rozwoju edukacji oraz koordynatora merytorycznego, uzupełniona poprzez działania koordynatorów sieci i ekspertów (są to w rzeczywistości osoby związane ze środowiskiem oświatowym). Zarządzanie projektem odnosi się do płaszczyzny organizacyjno-finansowej, obejmującej dodatkowo zagadnienia z zakresu Prawa Zamówień Publicznych.

5. Funkcje zaplanowane w projekcie, tj. koordynator merytoryczny (Marta Muszyńska), szkolni organizatorzy rozwoju edukacji (w tym Małgorzata Kielar) zostały rozdysponowane zgodnie z ustawą Prawo Zamówień Publicznych (kryterium wyboru cena) spośród kadry oświatowej Powiatu Sanockiego w tym doradcy metodyczni Centrum Doskonalenia Nauczycieli, co stanowi 27,61% w stosunku do całej wartości projektu.

6. Istniejące opóźnienia nie spowodowały na dzień dzisiejszy braku osiągnięcia wskaźnika jakim jest Powiatowy Program Wspomagania.

7. Sprzęt zakupiony w ramach cross-finansingu stanowi własność Beneficjenta, którym od początku był i jest Powiat Sanocki i zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie ma służyć realizacji zadań wspierania funkcjonowania doskonalenia nauczycieli (w tym dla SORE, koordynatorów sieci). Może on zostać przekazany po zakończeniu realizacji projektu placówce oświatowej lub edukacyjnej.

8. Nie jest prawdą, że CDN mógłby żyć z kosztów pośrednich projektu. Zgodnie z wytycznymi Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki koszty pośrednie stanowią koszty administracyjne i związane są z funkcjonowaniem beneficjenta a ich celowość nie może naruszać określonych przepisów skarbowych i ustawy o finansach publicznych. W ramach tych wydatków nie można ponosić kosztów zatrudnienia.

Pytanie podstawowe jest takie: dlaczego Powiat Sanocki, mający na swoim terenie wyspecjalizowaną placówkę w postaci CDN, która w dodatku przygotowała projekt, zlecił jego realizację zewnętrznej firmie? Starosta twierdzi, że to wynik przeprowadzonych w Ośrodku Rozwoju Edukacji w Warszawie negocjacji, podczas których ustalono, że wszystkie osoby zaangażowane w realizację projektu będą zatrudnione na umowach cywilno-prawnych, co obli-gowało do zastosowania ustawy o zamówieniach publicznych. Jak zatem wytłumaczyć – wysłany kilka dni później – wniosek Powiatu o zmianę formy zatrudnienia SORE (szkolny organizator rozwoju edukacji) z uzasadnieniem, że umowa o pracę niesie zbyt wysokie ryzyko ponoszenia przez beneficjenta nieprzewidywanych kosztów?

Argumentacja ta stoi też w sprzeczności z wytycznymi ORE, w których jednoznacznie stwierdzono: „Powiat może realizować zadania samodzielnie lub

oddelegować realizację działań projektowych do podmiotu, dla którego jest organem prowadzącym (np. do powiatowej placówki doskonalenia nauczycieli lub poradni psychologiczno-pedagogicznej) lub (...) we współpracy z podmiotem, dla którego nie jest organem prowadzącym”. Tajemnicą poliszynela jest, że propozycja dla PPP padła, ale dyrektor placówki nie podjął się zadania. CDN z góry wykluczono.

W Jasle starostwo zleciło realizację podobnego projektu własnemu Ośrodkowi Edukacji Nauczycieli bez żadnego przetargu. – Beneficjentem jest starostwo, ale projekt pisaliśmy my – przy dużym wsparciu wydziału oświaty i zespołu pozyskiwania funduszy unijnych – i my go realizujemy. Było to naturalne ze względu na potencjał i specjalistów. Decyzją zarządu otrzymałem pełnomocnictwo do reprezentowania powiatu w tej sprawie – mówi dyrektor Jan Krukar. – Dziwi mnie, że powiat sanocki nie zlecił tego CDN-owi. Współ-

czuję moją koleżankę, która w ten sposób została potraktowana. Projekt jest trudny i wymaga fachowej wiedzy w zakresie spraw oświatowych. My postawiliśmy na doświadczenie i merytorykę. Obsługą finansową zajmuje się zatrudniony w tym celu specjalista. Podobnie jak inne osoby ma umowę o pracę. Nie chciałem zatrudniać ludzi na umowach śmieciowych. Dałem im najwyższe możliwe stawki, bo dlaczego nie mają zarobić? Projekt nic nas nie kosztuje, jedynie na „13” pensje będziemy musieli znaleźć ok. 20 tys. złotych, ale wypracujemy to podczas innych szkoleń. Jak na razie jestem zadowolony i uważam, że dobrze wywiązujemy się z przyjętego zadania. Realizacja projektu przebiega zgodnie z harmonogramem. Co miesiąc składam w tej sprawie sprawozdanie.

W Sanoku powodów do radości nie ma, a realizacja projektu pozostawia wiele do życzenia. Zdaniem pracowników merytorycznych, wśród których jest również Marta Muszyńska pełniąca funkcję

koordynatora (jej oferta przetargowa okazała się najlepsza, pracuje poza godzinami pracy w CDN jako osoba prywatna), opóźnienia wynoszą około 3 miesięcy. W Jasle eksperci wspomagający pracę szkół finiszują ze szkoleniami, u nas dopiero ogłaszane są przetargi na ekspertów...

Władze powiatu sanockiego nie widzą w tym jednak żadnego problemu, argumentując, iż opóźnienia nie spowodowały „braku osiągnięcia wskaźnika, jakim jest Powiatowy Program Wspomagania”. Tak sformułowana teza jest przejawem ignorancji i „odfajkowania” projektu, w którym nie chodzi o wskaźniki, ale rzeczywistość i systematyczną pomoc dla szkół. Nie wystarczy więc stworzyć PPW, ale trzeba go jeszcze wdrożyć, a temu nie służy ani skumulowanie szkoleń w ostatnich 2 miesiącach roku szkolnego ani robienie ich „po lebkach”.

Zdaniem Marty Muszyńskiej to konsekwencja braku wymagań merytorycznych w przetargu na zarządzanie projektem. – Jak można do-

brze zarządzać projektem oświatowym, nie znając się na oświacie? – pyta zdumiona. Nie można. Stąd opóźnienia i takie „kwiatki” jak zakup tablicy interaktywnej na kółkach dla SORE, której nie da się wozić do szkół, bo na tyle mobilna nie jest, czy deklaracje, w których nauczyciele mają potwierdzić, że uczestniczą w projekcie wspomaganie szkół dla powiatu...pilskiego.

Kolejny argument o niewielkich (8,7 proc.) kosztach zarządzania również budzi wątpliwości. To w przeliczeniu na pieniądze ponad 120 tys. zł – roczny koszt funkcjonowania CDN, na likwidacji którego Powiat chciał zaoszczędzić. Zaoszczędził, zlecając projekt obcej firmie? Uzasadnienie, że CDN i tak by nie mógł skorzystać na kosztach pośrednich, które „stanowią koszty administracyjne i związane są z funkcjonowaniem beneficjenta” również zdumiewa. A któż jest beneficjentem projektu? Krasnoludki? A może Muminki?

Joanna Kozimor

Infotmator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 55 m² (II piętro), 2 pokoje, po remoncie, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia (parter), w bardzo dobrym stanie, Sanok, przy ul. A. Krajowej, tel. 534-55-46-81.
- ★ Funkcjonalne mieszkanie 47,71 m² (I piętro), 2 pokoje, kuchnia, łazienka + piwnica, garaż, przy ul. Lipińskiego, tel. 691-37-76-33.
- ★ Dwa małe mieszkania 45 m² i 32 m², w centrum Sanoka, Biuro GEO-TOM, tel. 501-36-91-62.
- ★ Mieszkanie beczynszowe 40 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w Zagórze, cena 70.000 zł, tel. 601-73-78-94.

OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

- HEWELIUSZA, kawalerka, remont+meble, 85 tys. zł
- JANA PAWEŁ II, 61 m² z umeblowaniem, 209 tys. zł
- RZEMIEŚNICZA, 76,12 m², 215 tys. zł
- WÓJTOSTWO, 65,60 m², 4 pokoje, 235 tys. zł
- TWÓJ WŁASNY DOM!**
- SANOK, 55,50 m²+7,7 a, 118 tys. zł
- STRÓŻE MAŁE, 200 m²+ 7 a, 267 tys. zł
- SEGMENT do zamieszkania od zaraz!
- TREPCZA, Dom z bali + 20 a, 159 900 zł
- GRUNTY**
- ZABŁOTCE, działka budowlana, 10,50 a, 89 tys. zł
- BIELA GÓRA! Idealna pod zabudowę, 22 a, 169 tys. zł
- DZIAŁKA NA POSTOŁOWIU 0,96 ha, na drodze Sanok-Lesko,
- TREPCZA, działka budowlana, 18 a, 135 tys. zł
- LOKALE KOMERCYJNE**
- 3 mieszkania+ garaż+2 piwnice 299 tys. zł
- DĄBRÓWKA, Iwazkiewicza, I piętro, 300 m², 3 tys. zł
- USTRZYKI DOLNE, lokal parterowy, 220 m², 389 tys. zł
- RESTAURACJA „U SZWEJKA”, 260 m², 164 tys. zł

W GRE Nieruchomości – Sanok płacisz tylko sprzedającemu, ustalając z nim kwotę!



Małgorzata Mołczan,
GRE Nieruchomości - Sanok,
ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

- ★ Dom jednorodzinny w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.
- ★ Lokal użytkowy 23 m², z poczekalnią i toaletą, cena 500 zł, do uzgodnienia, tel. 514-30-46-77.
- ★ Działkę budowlaną 34 a, warunki zabudowy, projekt budowlany, pozwolenie na budowę, w Zahutyńcu, tel. 13-464-41-05.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.

Kupię

- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, centrum i okolice, tel. 603-60-51-30 lub 691-67-75-20.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie, tel. 794-92-24-66.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.
- ★ Pokój, tel. 691-44-73-82.

- ★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokale 20 m², 30 m², 50 m², na cele handlowo-usługowo-biurowe, przy ul. 3 Maja 17 – apteka na deptaku, tel. 13-464-04-39.
- ★ Lokale handlowe 46 m² i 115 m² (po sklepie Madonna), Galeria Arkadia, I piętro, tel. 793-97-32-50.
- ★ Lokal 50 m², w Sanoku, tel. 605-44-51-03.
- ★ Garaż przy ul. Strzelców Podhalańskich, tel. 691-79-48-89.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Części do mazdy 626, tel. 534-96-49-11.

FIZJO-RELAX
NOWOCZESNA FIZJOTERAPIA
W GABINECIE I Z DOJAZDEM
mgr M. Czerwiński
tel. 669-190-671

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.
tel. 600-830-854**

BIURO NOWYCH FIRM
Biuro Rachunkowe
Sanok, ul. K. Wielkiego 6
13-424-15-25, 666-134-750

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210**

TRANSPRZET
WWW.TST.SANOK.PL

**Wywóz gruzu
i odpadów
budowlanych**

tel. 13-464-60-01, kom. 885-660-077

OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na dostawę, wymianę stolarki okiennej z PCV na klatkach schodowych budynków mieszkalnych (demonтаж i montaż), wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.

- Regulamin przetargu, określający warunki szczegółowe, można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od dnia 14.03.2014 r.
- Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej: „Dostawa i wymiana stolarki okiennej z PCV” należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1 do dnia 26.03.2014 do godz. 9⁰⁰.
- Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP o/SANOK 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 26.03.2014 r. do godz. 9⁰⁰.
- Postępowanie przetargowe odbędzie się w dniu **26.03.2014 r. o godz. 11³⁰** w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9.
- Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
33-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Tuje szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ Wełnę mineralną Knauf gr. 100 – 14 m² w rolce; 150 – 9 m² w rolce; 170 – 8 m² w rolce, cena 75 zł za rolkę, tel. 506-74-77-83.
- ★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.
- ★ Wóz ogumiony, koła 15, tel. 13-467-15-50.

www.knaufocze.pl sklep@knaufocze.pl

KM AUTO CZĘŚCI

Sanok ul. Korczaka 10
(obok Policji)
tel. 13 46 660 25

**USŁUGI
REMONTOWO-BUDOWLANE**

- budynki od podstaw
- elewacje, ogrodzenia
- kostka brukowa
- drenaże i izolacje
- roboty kamieniarskie

tel. 603-076-196,
13-463-45-79

PRACA

Zatrudnię

- ★ Fryzjerkę damsko-męską, bardzo dobre warunki, tel. 508-35-56-71.
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 721-05-95-69.
- ★ Elektryka, spawacza, tokarza, frezera i mechanika, tel. 726-81-95-49.

- ★ Osobę do prowadzenia kuchni, z doświadczeniem i dobrą znajomością kuchni staropolskiej, tel. 694-66-88-13 lub 698-88-75-80.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń.

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)**

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

A na co Ty potrzebujesz pieniędzy?

**POŻYCZKA
PROFI CREDIT
NAWET 25 000 zł**

• szybko • bezpiecznie • uczciwie
tel. 600 946 687*
* koszt zgodny z taryfą operatora

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO PODKARPACKE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro) DH Rolnik
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

KAPITAŁ LUDZKI CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ WSPÓŁPRACY

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie pn.
Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F - pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8:00 - 17:00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
21 marca (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14
28 marca (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
24 marca (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
27 marca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Jan Biega
w godz. 17-18

REKLAMA
Najlepsze projekty, solidne wykonanie
GFX
BANER
18 ZŁ/M²
WWW.GFX.SANOK.PL

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

**MULTI OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**
**PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE**
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j. **TRANSPORT GRATIS**
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

Ogłaszam zakończenie budowy stajni w ramach projektu "Bieszczady w siodle" współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, poprzez projekt "Alpy Karpatom", realizowany przez Fundację Karpacką – Polska.
W związku z tym, zapraszamy na RAJDY KONNE po BIESZCZADACH
odwiedź nas lub zadzwoń: www.carpatca.pl, piotr@sosnowydwor.pl
gsm +48 603-109-128 Krzywe 14, 38-608 Wellina
Nazwa projektu: „Bieszczady w siodle”. Nazwa beneficjenta: Sosnowy Dwór Piotr Tuniewicz. Kwota dofinansowania: 31 610,13 CHF

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

**Rolety, roletki materiałowe,
dzień-noc, plisy, żaluzje,
wertikale, moskitiery, markizy,
bramy rolowane – producent.**
NAJTANIEJ W REGIONIE
Firma MKW Sanok,
ul. Jagiellońska 10
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

**Projekt „Aktywni w społeczeństwie”
współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego**

Gmina Miasta Sanok/Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku od 1 marca 2014 r. przystąpił do realizacji **Projektu „Aktywni w społeczeństwie”** w ramach konkursowego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, Działanie 7.4 Niepełnosprawni na rynku pracy.

Działania oferowane w ramach Projektu zorientowane są na poprawę jakości życia osób niepełnosprawnych z zaburzeniami psychicznymi poprzez reintegrację społeczno-zawodową.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku **ogłasza rekrutację** do udziału w projekcie. Zaproszenie do rekrutacji kierowane jest do **osób w wieku 18-64 lata korzystających z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku, posiadających stopień niepełnosprawności z powodu zaburzeń psychicznych (02-P) lub orzeczenie równoznaczne.**

W wyniku rekrutacji zostanie wyłonionych do udziału w projekcie **12 osób.**

Informacja o projekcie:

1. Projekt realizowany jest od 1 marca 2014 roku do 31 grudnia 2014 roku.
2. Udział w Projekcie jest bezpłatny. Koszty jego organizacji pokrywane są ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.
3. Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Co oferuje projekt?

1. Poradnictwo psychospołeczne.
2. Pracę socjalną – wsparcie asystenta osoby niepełnosprawnej
3. Udział w kursach/szkoleniach zawodowych
4. 5-miesięczne staże zawodowe
5. Zaświadczenia o ukończeniu kursów/szkoleń oraz staży zawodowych.

Rekrutacja:

1. Rekrutacja prowadzona jest w biurze projektu przy ul. Zamkowej 30, 38-500 Sanok (I piętro). Osoba zainteresowana udziałem w projekcie i spełniająca ww. kryteria rekrutacji składa kwestionariusz zgłoszeniowy wraz z wymaganymi załącznikami (dostępne w biurze Projektu i stronie internetowej Ośrodka). Kwestionariusze zgłoszeniowe wraz z załącznikami można składać osobiście, pocztą tradycyjną na adres biura projektu wskazany w pkt. 1 oraz drogą mailową na adres sekretariat@mops.sanok.pl. Warunkiem wzięcia udziału w rekrutacji jest złożenie poprawnie wypełnionego kwestionariusza rekrutacyjnego wraz z wymaganymi załącznikami w nieprzekraczalnym terminie do 30 marca 2014. W przypadku, gdy liczba osób chętnych do udziału w projekcie przekroczy liczbę miejsc, utworzona zostanie lista rezerwowa.

Dodatkowych informacji o projekcie oraz rekrutacji udzielają:
– Monika Słysz, tel. 13 46 080 60, e-mail: sekretariat@mops.sanok.pl
– Barbara Milecka, tel. 13 46 080 60, e-mail: sekretariat@mops.sanok.pl

Człowiek najlepsza inwestycja

TEKST SPONSOROWANY

Wójt Gminy Bukowsko

ogłasza publiczny przetarg nieograniczony – licytację ustną, który odbędzie się w dniu **24 kwietnia 2014 r.** o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Bukowsku woj. podkarpackie (sala nr 9 – parter) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Bukowsko położonej w miejscowości **Wola Piotrowa**

Nr działki 153/2 pow. 0,06 ha – działka zgodnie z wpisem w ewidencji gruntów stanowi drogę

Cena wywoławcza wynosi 5.000,00 zł

Wysokość wadium 400,00 zł

Wymieniona wyżej działka będąca przedmiotem przetargu w studium UikZP – oznaczona jest jako teren potencjalnego rozwoju mieszkalnictwa. Brak Planu Zagosp. Przem.

Opis nieruchomości: działka niezabudowana, stanowiąca w terenie nieużytkowaną drogę – użytek zielony. Położona wzdłuż działki P. Bronisława Dorda.

Termin wpłaty wadium upływa z dniem 18 kwietnia 2014 r. – płatne na konto Urzędu Gminy Bukowsko Nr 36 864200022001000046620001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).

- Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się z przedmiotem przetargu.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej www.bukowsko.pl

Szczegółowe informacje: Urząd Gminy Bukowsko, telefon 13 467 40 15, wew. 33 lub 34, e-mail: sekretariat@bukowsko.pl

OBWIESZCZENIE Burmistrza Miasta Sanoka

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście m. Sanoka, o nazwie „Śródmieście – II”.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (jt. Dz. U. z 2012 r. poz. 647 z późn. zm.) oraz uchwały nr XVI/142/11 Rady Miasta Sanoka z dnia 25 października 2011 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście m. Sanoka, o nazwie „Śródmieście – II”, w granicach określonych na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 31.03.2014 r. do 29.04.2014 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 54, w godzinach od 8:00 do 14:00.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **9.04.2014 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 64 (sala Herbowa) w godzinach **od 13⁰⁰ do 14⁰⁰.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 13.05.2014 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:
- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262) lub

- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2013 r. poz. 235) lub

- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) informuję, że w wyżej wymienionych terminach i miejscach wyłożenia projektu planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się także z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z:

- ww. projektem planu,
- prognozą oddziaływania na środowisko,
- opracowaniem ekofizjograficznym,
- stanowiskami innych organów, w tym wnioskami, uzgodnieniami i opiniami instytucji i organów, właściwych do uzgadniania i opiniowania projektu planu.

Dane o wyżej wymienionych dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. nr 199 poz. 1227 z późn. zm.).

Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 13.05.2014 r.,**

- w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

- ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

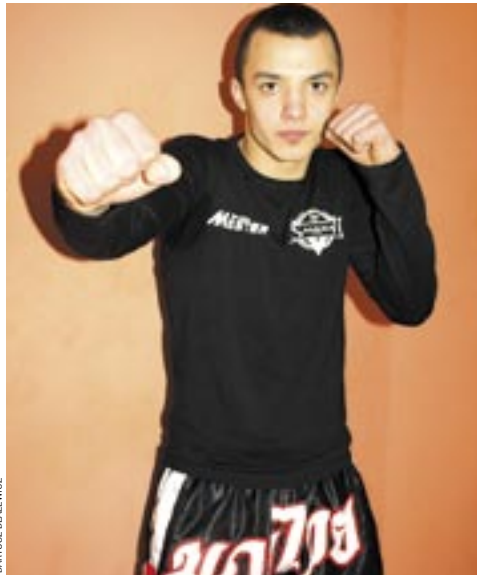
Kolejny tytuł Samuraja Na razie do tyłu

Kick-boxerzy Samuraja rozpoczęli sezon wyjazdem do Belchatowa na Mistrzostwa Polski w formule low-kick. Złoty medal znowu zdobył Kamil Rościński, płynnie przechodząc nie tylko z juniorów młodszych do starszych, ale i do wyższej kat. wagowej. Nie powiodło się natomiast Tomaszowi Kozłowskiemu, debiutującemu w seniorach.

Po solidnym okresie przygotowań nasi zawodnicy jechali na turniej z nadziejami, jednak spełnić je udało się tylko Rościńskiemu. Jego pierwszy start w wadze do 63,5 kg juniorów młodszych okazał się sukcesem. W pierwszej walce potrzebował tylko minuty, by przez RSC pokonać zawodnika z Rzeszowa. Najpierw było kopnięcie okrężne na głowę, potem seria ciosów rękami i koniec walki. Trudniejszy okazał się finał, w którym zawodnik Samuraja jednogłośnie na punkty pokonał reprezentanta Palestry Warszawa. Nie mogło być inaczej, skoro w drugiej rundzie rywal był liczony.

Mistrzostw nie będzie mile wspominał Kozłowski. Debiutując w stawce seniorów już w pierwszej walce musiał uznać wyższość znacznie starszego kick-boxera z Piotrkowa Trybunalskiego.

Byliśmy dobrze przygotowani do startu, co potwierdziła forma Rościńskiego. Warto dodać, że o terminie walki finałowej organizatorzy poinformowali nas 5 minut przed jej rozpoczęciem, a jednak Kamil nie dał szans rywalowi. Jeżeli chodzi o Tomka, to zderyżował się z rzeczywistością, bo przechodzenie z juniorów do seniorów zawsze bywa ciężkie – podkreślił trener Artur Szychowski.



Kamil Rościński w wielkim stylu sięgnął po tytuł mistrzowski.

Sponsorzy startu klubu Samuraj:
Agencja „Knock-Out”
Siłownia „Master”

Na razie do tyłu

W pierwszym meczu finału Mistrzostw Polski Juniorów hokeiści Ciarko PBS Bank KH przegrali na wyjeździe 2-5 z Podhalem Nowy Targ. Rywalizacja toczy się do dwóch zwycięstw. Drugi mecz w sobotę (godz. 17), ewentualny trzeci w niedzielę (godz. 10) – oczywiście w „Arenie” Sanok.

Juniorzy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Sokoly Toruń 6-1 (3-1, 2-0, 1-0); Naparło 2 (22, 59), Olearczyk (12), Galla (17), Bielec (19), Wanat (28). Ciarko PBS Bank KH Sanok – Sokoly Toruń 7-2 (2-0, 1-0, 4-2); Naparło (4, 30, 51), Bielec 2 (43, 48), Sawicki (19), Dolny (44). Podhale Nowy Targ – Ciarko PBS Bank KH Sanok 5-2 (0-1, 2-0, 3-1); Mielniczek (6), Sawicki (59).

AKSU ograło El-Bud

Sanocka Liga Unihokeja, XIX kolejka. Znowu dużo walki, zwłaszcza w meczach z udziałem drużyn szkolnych – Gimnazjum nr 3 przegrało z Forestem, a PWSZ z Trans-Drew Posada. Nie spodziankę sprawiło AKSU, pokonując El-Bud.

Bardzo zacięte spotkanie gimnazjalistów z Forestem było snajperskim pojedynkiem Macieja Brukwickiego i Piotra Naparły. Ten pierwszy wygrał 4-3 w regulaminowym czasie, drugi lepiej strzelał karne i to ekipa współtowarzyszona przez młodych hokeistów cieszyła się z wygranej. Identyczny wynik przyniósł mecz PWSZ-u z Trans-Drewem, zakończony po myśli drużyny z Posady.

Młodzicy: Mładeż I Trebišov – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 14-2 (2-2, 6-0, 6-0); Przyborowski 2 (10, 11), Mładeż II Trebišov – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 9-3 (3-0, 3-2, 3-1); S. Fus (36), Zygumunt (36), Świadek (47).

Żacy starsi: Ciarko PBS Bank KH I Sanok – Mładeż I Trebišov 1-2 (1-0, 0-2, 0-0); Ginda (3). Ciarko PBS Bank KH II Sanok – Mładeż II Trebišov 12-5 (3-1, 6-3, 3-1); Dobosz 3 (12, 39, 45), Florczak 3 (30, 31, 48), Bilas 2 (22, 35), Kluska (2), Frankiewicz (17), Pajęcki (37), Zajac (48).

Żacy młodzi B: HK Michalovce – Ciarko PBS Bank KH Sanok 15-6 (3-0, 3-2, 9-4); Sanocz 2 (21, 46), Lisowski 2 (24, 48), Dulęba (42), Nowak (45).

Mini-hokej: HK Michalovce – UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 18-0 (8-0, 10-0).

Pozostałe starcia też dostarczyły emocji, zwycięzcy wygrywali różnicą 3 bramek. AKSU niespodziewanie pokonało „Budowlanów”, choć ci rozpoczęli od prowadzenia 2-0. Potem trafiali już głównie „Polacy”, dla których hat-tricka ustrzelił Krzysztof Sośnicki. Grad goli padł w wygranym przez InterQ meczu z Automanią. Dla „komputerowców” bramki zdobywali głównie Michał Ambicki (5) i Radosław Sawicki (4), a dla przegranych Dominik Januszcak (3).

Gimnazjum nr 3 – Forest SC Team 4-5 pk (3-3), AZS PWSZ – Trans-Drew Posada 4-5 (2-3), InterQ – Automania 11-8 (8-2), AKSU Polska – El-Bud 6-3 (2-2), isanok.pl – Drozd AZS Politechnika Rzeszów 0-5 walkower.

Główny rywal pokonany!

STS SKARŻYSKO-KAMIENNA – TSV MANSARD SANOK 1:3 (21, -15, -17, -18)

Kluczowy mecz siatkarzy TSV Mansard w walce o utrzymanie II ligi. Porażka oznaczała spadek, ale zwycięstwo stawia ich w korzystniejszej sytuacji przed ostatnią kolejką. I to z kilku względów.

Najpierw parę słów o meczu. Goście rozpoczęli dobrze, w pierwszym secie była przewaga, ale wystarczył chwilowy przestój, by rywale przejęli prowadzenie, m.in. po trzech asach serwisowych. W tym momencie zawodnicy TSV Mansard mieli już nóż na gardle, bo kolejna przegrana partia oznaczałaby, że zdobędą co najwyżej 2 punkty. Może dlatego w kolejnych partiach grali już należycie skoncentrowani, pewnie rozstrzygając je na swoją korzyść. Przy dobrym przyjęciu (brawa dla libero Piotra Sokolowskiego), udawało się kończyć większość akcji

(skuteczny Jan Włodarczyk), a sanocki blok był momentami nie do sforsowania (Grzegorz Mańko).

TV Mansard zrównał się punktami z STS-em, wyprzedzając go stosunkiem setów. Drużyna ze Skarżyska ostatni mecz gra już w najbliższy weekend z Bochnią, która na pewno powalczy o zwycięstwo, bo premie ma obiecane tylko za 6. miejsce. Jeżeli Continax wygra za 3 punkty, to zarazem zapewni utrzymanie naszym siatkarzom. W tym przypadku ich pojedynek z MKS-em Andrychów, rozgrywany tydzień później, nie będzie miał już znaczenia dla układu tabeli.

Siatkarki na wstecznym

Polonia Przemyśl – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:0 (12, 18, 22)

Po krótkim przebiegu formy Sanoczanka PBS Bank Sanok znowu ją straciła, o czym dobitnie przekonał mecz w Przemyślu.

W pierwszych dwóch setach zawodniczki Ryszarda Karackowskiego praktycznie nie podjęły walki, przegrywając je wysoko. Złe było zwłaszcza w partii otwierającej pojedynek. Gra wyrównała się do

piero w trzeciej odsłonie, przez chwilę była szansa na odwrócenie losów meczu, ale ostatnie słowo należało do miejscowych.

Dzisiaj (godz. 18) Sanoczanka podejmuje AZS UR Rzeszów.

Trzy medale karateków

Ponad 200 zawodniczek i zawodników z blisko 30 klubów uczestniczyło w Mistrzostwach Makroregionu Południowego i Międzywojewódzkich Mistrzostwach Polski Młodzików w Karate Kyokushin. Imprezę organizował Sanocki Klub Karate, dla którego był to pierwszy start po długiej przerwie. Medale zdobyli Patrycja Gazdowicz, Krzysztof Bielecki i Szymon Silarski.



Harnasie bliscy finału

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej, pierwsze półfinały. Harnasie bliscy awansu – pewnie pokonali Trans-Gaz, wygrywając różnicą 3 bramek. W drugiej parze sprawa jest otwarta, bo Multi Okna zremisowały z Mundurowymi.

„Zbójnicy” mecz z „Czarnymi Koszulami” rozstrzygnęli już w pierwszej połowie, wygraną 3-0. Potem gra się wyrównała, jednak najlepszy zespół fazy zasadniczej utrzymał 3 gole przewagi (2 bramki strzelił Arkadiusz Klodowski). To spora zaliczka przed rewanżem, choć przegranych nie wolno jeszcze skreślać.

Multi Okna – Mundurowi 2-2 (2-1), Harnaś – Trans-Gaz 5-2 (3-0).

Znacznie bardziej wyrównany okazał się pojedynek broniących tytułu Multi Okien z rewelacją pierwszej części sezonu, czyli Mundurowymi. Ostatecznie stanęło na remisie, choć po zmianie stron to „Funkcjonariusze” musieli gonić wynik. W efekcie obydwie drużyny mają równe szanse na awans do finału.

Złota „Jedynka”, srebrna „Trójka”

Nasze podstawówki zdominowały finał wojewódzki unihokeja chłopców, który rozegrano w Dębicy. Po raz dziewiąty tytuł zdobyła „Jedynka”, a srebro przypadło „Trójce”.

Prowadzona przez Dariusza Finackę drużyna SP1 odniosła pewne zwycięstwo, wygrywając wszystkie mecze. W grupie eliminacyjnej pokonała 3-0 SP5 Dębica i 6-1 Wielkie Oczy, a w finałowej 6-2 SP3, 5-0 Brzeźnica i 5-1 SP1 Stobierna. Tytuł wicemistrzowski zdobyła SP3 (opiekun Robert Wojewoda). Najpierw wygrała 3-0 z Zarzeczem i 2-1 z Brzeźnicą, a w finale – mając zaliczone zwycięstwo z Brzeźnicą – po-

rażkę z „Jedynką” powetowała sobie wynikiem 8-0 ze Stobierną! Oczywiście turniejowe zwycięstwo dało „Jedynce” awans do finału ogólnopolskiego w Elblągu.

Finał wojewódzki dziewcząt rozegrano w Bukowsku. Zgodnie z przewidywaniami najlepsze okazały się gospodynie, prowadzone przez Jakuba Barcia. Drużyna „Jedynki” uplasowała się na 6. miejscu.

Przez Zespół Szkół nr 3 przewinął się tłum karateków – widok nierzwykły z pierwszej części filmu „Kill Bill”, na szczęście wszyscy opuszczali salę w jednym kawałku... Turniej trwał cały dzień, walki rozgrywano na trzech matach. W drużynowej klasyfikacji seniorów i juniorów dominował klub z Leżajska, wyprzedzając Przeworsk i Jasło, które zajęły ex aequo 2. miejsce, a na 3. uplasowało się Zakopane. Natomiast wśród młodzików wygrało Jasło, przed Leżajskiem i Krosnem.

W mistrzostwach wystartowała dziewiątka zawodników SKK. Najlepiej spisał się Bielecki, zdobywając srebro w kat. Kumite Semi Kontakt Juniorów do 70 kg. Finałowy pojedynek przegrał z reprezentantem Limanowej. W tej samej

Emocji nie brakowało tym bardziej, że kibice obejrzeni również walki „koedukacyjne”.

kat. seniorów brąz wywalczył Silarski, podobnie jak i Gazdowicz, prezentująca się w Kata Juniorów. Miejsce tuż za podium zajął Michał Kurcoń w Kata Seniorów. Startowali też: Ewelina Radomska, Anna Kędra, Izabela Szerszeń, Michał Majcher i Tomasz Hyleński.

– Spotkały się kluby z trzech różnych organizacji, więc musieliśmy ustalić zasadny rozgrywania walk. Potem wszystko przebiegało bardzo sprawnie. Dla nas był to pierwszy start po dłuższej przerwie, choć trudno jeszcze powiedzieć, czy znowu zaczniemy jeździć na zawody. Możliwe jednak, że jeszcze przed wakacjami wybierzemy się na Puchar Solny do Wieliczki. Oczywiście klub wciąż działa, stawiając na szkolenie młodzieży – powiedział trener Henryk Orzechowski.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Gotowi do walki

Piłkarze Stali zakończyli sparingi tak, jak rozpoczęli, czyli aplikując rywalom 5 goli. W ostatnim meczu nasza drużyna pokonała 5-1 Czarnych Jasło. To dobry prognostyk przed rundą wiosenną III ligi, która rusza już w sobotę.



Oleksandr Szalamaj (po prawej) strzelił Czarnym 3 gole.

Kilka tygodni temu stalowcy Kograli 5-0 Bieszczady Ustrzyki Dolne, a na zakończenie cyklu kontrolnego wynik postanowili powtórzyć z „Rafinerią”. Nie udało się o tyle, że rywale zdobyli honorowego gola, jednak wyższość gospodarzy ani przez moment nie podlegała kwestii. O snajperskim talencie przypominał Oleksandr Szalamaj, autor hat-tricka. Po голу dołożyli Jakub Kokoć i Mateusz Kuzio.

Jutro rozpoczyna się walka o punkty i utrzymanie III ligi. Przy reorganizacji rozgrywek to bardzo trudne zadanie – Stal jest przedostatnia w tabeli – ale nie tracmy wiary. W sparingach prezentowała się solidnie, wygrywając m.in. 3-1 na z Polonią w Przemyślu. Oby podobnie było w jutrzejszym meczu z Orłem Przeworsk, czyli drugim spotkaniu hat-tricka. Po голу dołożyli Jakub Kokoć i Mateusz Kuzio.

PIOTR KOT, trener Stali: – Okres treningowy był krótszy niż powinien, więc dopiero mecz z Orłem zweryfikuje naszą formę. Pokażę, jak wraz z Robertem Ząbkiewiczem przygotowaliśmy zespół w ciągu dwóch miesięcy. Zrobiliśmy to, co można było w tak krótkim czasie. Uważam, że chłopcy są gotowi na 90 minut gry. Drużyna jest odmłodzona, ale w młodości siła. Zrobimy wszystko, by utrzymać III ligę dla Sanoka.



Terminarz wiosennych gier Stali Sanok:

22 marca (godz. 14): Stal Sanok – Orzeł Przeworsk
29 marca (godz. 15): Podlasie Biała Podlaska – Stal Sanok
5 kwietnia (godz. 15): Stal Sanok – Karpaty Krosno
12 kwietnia (godz. 16): Tomasovia Tomaszów Lubelski – Stal Sanok
16 kwietnia (godz. 16): Stal Sanok – Hetman Zamość
19 kwietnia (godz. 14): JKS Jarosław – Stal Sanok
26 kwietnia (godz. 16): Stal Sanok – Sokół Sieniawa
1 maja (godz. 16): Omega Stary Zamość – Stal Sanok
4 maja (godz. 16): Stal Sanok – Orleńskie Spółdzielcze Podlaski
14 maja (godz. 17): Resovia Rzeszów – Stal Sanok
17 maja (godz. 17): Stal Sanok – Stal Kraśnik
25 maja (godz. 16.30): Chelmińska Chelme – Stal Sanok
31 maja (godz. 17): Stal Sanok – Polonia Przemyśl
4 czerwca (godz. 17.30): Avia Świdnik – Stal Sanok
7 czerwca (godz. 17): Stal Sanok – Izolator Boguchwała

Wypuścili wygraną z rąk

JKH GKS JASTRZĘBIE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 4-3 (0-0, 1-3, 2-0, d. 0-0, dec. rz. karny Stoklasa).

1-0 Flešar – Pasiut – Zatkan (21, 4/5), 1-1 Biały – Strzyżowski, Zapala (26), 1-2 Bayrack – Besch (37), 1-3 Bayrack – Danton (37), 2-3 Laszkiewicz – Pasiut (47, 5/4), 3-3 Stoklasa – Prochazka – Labryga (58), 4-3 Stoklasa (decydujący rzut karny).

Mając na koncie dwa zwycięstwa, sanoczanie ruszyli na podbój Jastrzębia. Bardzo chcieli wywieźć stamtąd jedno zwycięstwo i taki był ich plan. Nie ukrywali, że chcieliby je odnieść już w pierwszym meczu. I byli bardzo blisko tego. Jednak tym razem szczęście sprzyjało gospodarzom.

zamienił Marcin Biały. Sądna dla gospodarzy była 37 minuta meczu. Po jednym z ataków gości Mike Bayrack objechał bramkę Odrobrego i strzałem

wego gola był Damian Kapica, jednak John Murray fantastycznie wyłapał jego strzał. W rewanżu pojedynek sam na sam z Dantonem wygrał Odrobny. Nieszczęścia gości zaczęły się od kary Stanisława Hudeca w 46. min, po czym Richard Bordowski z ogromną siłą najechał na Nicolasa Bescha „wmontowując” go w bandę. Siła uderzenia była tak mocna, że dwie pleksy umieszczone na bandzie rozpadły się w drobny mak. Mecz został przerwany na kilkanaście minut. Przerwa wybiła z rytmu zespół gości. Gospodarze, grając w przewadze, strzelili kontakto- wą bramkę i z impetem ruszyli na przeciwnika. – Wytrywają czy nie wytrywają? – pytanie to zadawali sobie sanoccy kibice, którzy w stuosobowej grupie przyjechali wspierać swoją drużynę. Nie wytrywali. Do szczęścia zabrakło 150 sekund. Katem dla Ciarko PBS okazał się Filip Stoklasa, który w 58. min podanie Radka Prochazki zamienił na wyrównującego gola.

Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia. Rzuty karne golem rozpoczął Śinagl, ale tuż po nim trafił też Kapica. Potem sztuka ta nie udała się ani Mahbodowi, ani Kralowi. W trzeciej parze nie zdobył bramki Zapala, natomiast pokonał Murraya Stoklasa. I tak w rywalizacji na linii Sanok – Jastrzębie wynik konfrontacji zmienił się z 2-0 na 2-1. Szkoda! **emes**



Tak zdobywa bramki najlepszy strzelec PHL w sezonie 2013/2014 Samson Mahbod, który szybko stał się ulubieńcem sanockiej publiczności. I niech sobie nie myśli, że łatwo mu będzie pożegnać nasze miasto, nasz klub.

Gospodarze zaczęli mocno, bardzo mocno. Goście, schowani za podwójną gardą, bronili się szczęśliwie i ofiarnie. Od czasu do czasu kontratakowali, ale bez powodzenia. Najlepszą sytuację miał w 5. min Krzysztof Zapala, ale w pojedynku sam na sam z Przemkiem Odrobny lepszy był bramkarz JKH.

Na przełomie I i II tercji sanoczanie przez 1.39 sek. grali w podwójnej przewadze, ale bez powodzenia. Za to wyjeżdżający z ławki kar w 21. min Patrik Flašar dostał krążek, kończąc swój rajd golem dla gospodarzy. Gol pobudził gości. W 26. min świetne podanie Marka Strzyżowskiego na wyrównującą bramkę

z backhandu zaskoczył bramkarza JKH. Dokładnie 8 sekund później krążek za bramką gospodarzy wywalczył Michael Danton, posłał go do najeżdżającego na bramkę Bayracka i goście objęli prowadzenie 3-1.

Trzecia tercja zaczęła się od obustronnych ataków. Najpierw przed szansą na kontakto-

Obiecali, że jeden mecz wygrają

JKH GKS JASTRZĘBIE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-3 (0-0, 2-2, 0-0, d. 0-1)

1-0 Dutka-Besch (25), 1-1 Kapica (25), 1-2 Danieluk (26), 2-2 Zapala (32), 2-3 Dutka (65)

To był niesamowity bój. Zachęteni zwycięstwem hokeiści JKH postanowili wyrównać straty z przegranych dwóch spotkań w Sanoku. Ale przecież plan sanocznan na Jastrzębie był konkretny: przywieźć jedno zwycięstwo. Słowa dotrzyмали, a decydujący o zwycięstwie Ciarko PBS na 11 sekund przed końcem dogrywki.

Na początku zaatakowali goście. Groźny strzał Marka Strzyżowskiego oddany już w 1 min. wybronil Przemek Odrobny, po czym koncertowo wjechał pod bramkę JKH Samson Mahbod i tu bramkarz JKH popisał się znakomitą interwencją. W rewanżu strzelali: Mirosław Zatkan, Filip Stoklasa i Radek Prochazka, ale John Murray żadnemu z nich nie dał się pokonać. W końcówce wyrównanej I tercji przed szansą stawali: Krzysztof Zapala i Damian Kapica, ale znów bramkarze byli górą.

W 25. min goście objęli prowadzenie. Zamarkował strzał Nicolas Besch, po czym podał krążek do najeżdżającego na bramkę Odrobrego Rafała Dutki. Ten z pierwszego krążka strzelił i o mało nie rozerwał siatki w bramce strzeżonej przez „Wiedźmina”. Niedługo cieszyli się sanoczanie z prowadzenia, bo tylko 12 sekund. Kapica z wodem minął jednego z obrońców i w sytuacji sam na sam pokonał Murraya. Minutę później gospodarze mogli cieszyć się stracją prowadzenia, a strzelcem gola był Mateusz Danieluk. Nie zdeprymowało to drużyny gości. W 32. min Zapala bezlitośnie wykorzystał fatalny błąd Zatkan i po dwóch tercjach na tablicy wyników znów był remis.



Michael Danton zdążył już zasłynąć w polskim hokeju jako ten, który trzyma dyscyplinę na lodzie i nie pozwala przeciwnikom na zbyt wiele. Jest mistrzem w prowadzeniu psychologicznej walki z rywalem.

Początek III odsłony przyniósł groźne ataki gospodarzy. W 44. min zabawa poza bramką Murraya powinna była zakończyć się stracją prowadzenia, a strzelcem gola był Mateusz Danieluk. Nie zdeprymowało to drużyny gości. W 32. min Zapala bezlitośnie wykorzystał fatalny błąd Zatkan i po dwóch tercjach na tablicy wyników znów był remis.

ko. Końcówka też należała do gospodarzy. W 56. min uciekł obrońcom Danieluk, ale w pojedynku sam na sam z Murrayem musiał uznać wyższość bramkarza drużyny

gości. W tej samej minucie w sytuacji sam na sam z Odrobny znalazł się Śinagl, próbował z wodem polożyć bramkarza na lodzie, ale ten nie dał się oszukać.

W zarządzonej dogrywce obydwie zespoły starały się rozstrzygnąć losy wyniku, zdając sobie sprawę z tego, że rzuty karne to loteria. Najpierw strzelali: Zatkan

o Danieluk, ale bez powodzenia, potem Rapała, podobnie. W 3. min uciekł obrońcom Mahbod, jednak w ostatnim momencie zdołał przeszkodzić mu w oddaniu strzału Mateusz Rompkowski. W ostatniej minucie lukiem wjechał w tercję obronną JKH Dutka, zamarkował strzał, po czym przesunął się w kierunku środka bramki i strzelił. Odrobny był bez szans. Zegar pokazywał 4 min 49 sek. dogrywki. Na 11 sekund przed jej końcem sanoczanie wyrwali gospodarzom zwycięstwo. Przecież obiecali... **emes**

Jastrzębie w szponach sanockich Orłów

CIARKO PBS BANK KH SANOK – JKH GKS JASTRZĘBIE 4-0 (2-0, 1-0, 1-0)

1-0 Strzyżowski – Ćwikła – Mermer (5), 2-0 Śinagl – Mahbod (13), 3-0 Mahbod – Śinagl – Kostecki (21), 4-0 Mahbod – Śinagl – Richter (44, 5/4).

Prognozy przed piątym meczem z JKH Jastrzębie były jednoznaczne: znów walka do ostatniej sekundy, potem dogrywka, a niewykluczone, że i rzuty karne. Oby zwycięskie. Bo wygrana w tym meczu dawała sanoczanom upragniony finał i medal, co najmniej srebrny. Tymczasem hokeiści sanoccy rzucili na kolana przeciwnika, nie dając mu zrobić ruchu. Po świetnej grze pokonali JKH 4-0, efektownie kończąc półfinałowe występy w play-off. Są pierwszym finalistą Mistrzostw Polski, czekając na rywala, którego wyłoni rywalizacja na linii: Tychy – Oświęcim.

Jastrzębianie, chcąc przedłużyć swoje nadzieje na finał, musieli ten mecz wygrać, dla sanocznan zwycięstwo oznaczało koniec bo- jów półfinałowych i minimum srebrny medal. Zapowiadał się kolejny twardy pojedynek, w którym obydwie zespoły dadzą z siebie wszystko. Tymczasem gospodarze od początku całkowicie opanowali sytuację na tafli, grając jak w transie. W 5 minucie, po pięknej akcji Rafała Ćwikły, krążek na kij dostał Marek Strzyżowski i Przemek Odrobny mógł tylko wrokiem śledzić lot krążka lądującego w jego bramce. Gol nie zmienił sytuacji na lodzie. Nadal przeważającą drużyną był świetnie grający zespół gospodarzy, dokumentując swą przewagę drugim golem zdobytym przez Petra Śinagla, po sprytnym podaniu pod bramkę Samsona Mahboda. W pierwszej tercji goście zaledwie kilka razy zagrozili bramce Johna Murraya. W 7. min ofiarne wejście Nicolasa Bescha, zakwalifikowane jako faul, udaremniło oddanie strzału Urbanowiczowi. W dwóch innych przypadkach przy strzałach Mateusza Danieluka i Jiri Zdenka popisał się bramkarz Ciarko PBS.

Drugą tercję gospodarze rozpoczęli także popisowo. W trzyosobowym składzie uciekli rywalom, wymieniając krążek z kija na kij, a ostatnim, który wrzucił go pod poprzeczkę bramki Odrobrego,

był Mahbod. Podającymi: Robert Kostecki i Petr Śinagl. W 32. min zawodnik ten mógł ponownie wpisać się na listę strzelców, jednak w sytuacji sam na sam z „Wiedźminem” zrobił o jeden zwód za dużo i tym razem bramki nie było. Do końca tercji sanoczanie rozgrywali świetne spotkania, obezwładniając przeciwnika. Patrząc na nazwiska hokeistów JKH, aż wierzyć się nie chciało, że wobec poczynań sanocznan są tak bezsilni.

Od początku III tercji kibice (2800) na trybunach już zaczęli świętować. Nie obawiali się, że goście, przegrywając trzema bramkami, mogą jeszcze cokolwiek zwojować. Nastrój do świętowania i wesołej zabawy dodatkowo podkreślił Mahbod, strzelając w 44 minucie czwartego gola, po idealnym podaniu zza bramki w wykonaniu Śinagla. Bezradni goście postanowili odkuć się na przeciwniku, ostrząc grę, niezradko faul. Z niesmakiem odebrała widownia bezpardonowy atak Odrobrego na Strzyżowskiego, podobnie pojedynki na pięści Szymona Marca z Rafałem Ćwikłą i Laszkiewiczem z Dantonem.

Półfinałowe zwycięstwo sanocznan z JKH Jastrzębie 4-1, zakończonym świetnym meczem, widownia przyjęła z wielką radością. Były gromkie śpiewy (Finał jest nasz, finał się nam należy!) oraz głośno skandowane: „Dziękujemy!” **emes**

Powiedzieli po półfinałowej batalii:

MIROSLAV FRYČER – trener Ciarko PBS:

– Trudno byłoby sobie wymarzyć lepsze zakończenie. 4 do 1 pokonaliśmy rywala, uważanego za faworyta, kończąc tę batalię świetnym meczem, który chyba rozwiał wszelkie wątpliwości, kto jest zespołem lepszym. To był nasz najlepszy mecz w tej serii play-off. Pokazaliśmy naszą wielką siłę, którą jest to, że jesteśmy drużyną, kolektywem. Drużyną z charakterem i sercem do gry. Dziś bardzo nam pomogli kibice, zrewanżowaliśmy się dobrym widowiskiem i przekonującym zwycięstwem. Teraz chwila odpoczynku i gramy dalej!



MAREK STRZYŻOWSKI – czołowy napastnik Ciarko PBS:

– To duża satysfakcja. Awans do finału Mistrzostw Polski, pokonanie mocnego rywala – zespół JKH Jastrzębie 4 do 1, a przed nami już tylko wielki finał. Cieszę się także z dzisiejszego spotkania, w którym nie daliśmy przeciwnikowi żadnych szans. Mam w tym swój skromny udział, choćby w postaci strzelonej pierwszej bramki, która otworzyła wynik. Potem poszliśmy za ciosem, nie dając hokeistom JKH nawet sztychu. To cieszy. Teraz chwila zasłużonego odpoczynku i ruszamy do boju o złoto!



DAWID CHWAŁKA – p.o. prezesa PZHL:

– Chapeau bas, albo inaczej: czapki z głów! Ciekaw jestem, kto przewidywał taki scenariusz po zakończeniu ubiegłego sezonu? Gratulacje dla drużyny, jej szkoleniowców i nie mniejsze dla działaczy. Wszyscy mocno się napracowali, aby dziś móc cieszyć się z co najmniej srebrnego medalu Mistrzostw Polski. To już jest wielki wynik! A przecież gramy dalej! Jeszcze jestem pod wrażeniem tego meczu. Spodziewałem się dogrywki, karnych, a tu takie przekonujące zwycięstwo. Bravo!



MARIUSZ CZERKAWSKI – przyszły prezes PZHL:

– Bardzo podobają mi się zawodnicy Ciarko PBS rodem z USA i Kanady. Zostawiają serce na lodzie, czują ducha drużyny i widzą u nich wielką chęć wygrywania (z hokej.net).

